Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9412. *Lwów, czwartek 27 listopada 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Ważna konferencja polityczna na Zamku.

Tajemnicze morderstwo w Seńkowicach.- Niedoszły zięć złodziejem. - Napad rabunkowy pod Przemyślem. - Zamach samobójczy oficera w Kołomyi.

Katastrofa autobusu

ze studentami Politechniki we Lwowie.

KONGRES RZECZOZNAWCÓW ROLNICZYCH.

Rzym, 25. listopada. (PAT). Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres rzeczoznawców rolniczych. Reprezentowane są 24 państwa. Jako przedstawiciele Polski występują: radca **Mikulski** i dr. **Jura.** W imieniu chorego ministra rolnictwa Acerbo powitał uczestników kongresu poseł **Marescalli,** poczem przemawiali szefowie delegacyj. Prace kongresu potrwają parę dni.

—o—

BURZA ŚNIEŻNA NA BIAŁORUSI.

Wilno, 25 listopada. (PAT). Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej spadł **wielki śnieg** oraz przeszła niezwykle silna burza śnieżna. Potężny wicher **poprzewracał na całym odcinku kolejowym Niegorełoje-Mińsk przeszło 200 słupów telefonicznych** i telegraficznych. Kilkanaście budynków strażniczych zostało zniszczonych przez nawałnicę. Tor kolejowy został całkowicie zasypany zwałami śniegu. **W ciągu dwu dni, tj. 21 i 22 bm. przerwana była komunikacja telefoniczna i telegraficzna.**

—o—



(Do artykułu na str. 10-tej.)
FATALNE SERCE BRYLANTOWE.

PASTOR HARFLINGER POWRÓCIŁ NA ŚLĄSK.

Katowice, 25. listopada. (PAT) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła pastor **Harflinger,** który po dokonaniu zamachu na przodownika policji państwowej uciekł do Niemiec **przybył wczoraj z powrotem na Śląsk polski i ukrył się w zborze ewangelickim, skąd zawiadomił telefonicznie władze bezpieczeństwa, że jest do ich dyspozycji.** Ponieważ na teren, na którym przebywa pastor Harflinger, jako należący do zboru ewangelickiego **władze bezpieczeństwa nie mogą wkroczyć bez specjalnego nakazu,** przeto oczekują one polecenia sędziego aresztowania pastora Harflingera.

—o—

STRZAŁY NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Wilno, 25. listopada. (PAT) Na odcinku granicznym Dolhinów placówka K. O. P. została zaalarmowana strzałami po stronie sowieckiej. Jak się wyjaśniło na terytorjum polskie usiłowała przedostać się grupa włościan złożona z 6 osób. W odległości 200 metrów od linji granicznej uciekinierzy napotkali na patrol sowiecki. W walce jaka się wywiązała miało ponieść śmierć dwu żołnierzy sowieckich. Chłopi ukryli się w okolicznych lasach.

Za chmurą mgły.

Lwów, 26. listopada.

Czy i jakie wypadki zaszły w Rosji? Oto pytanie, przed którem stoi opinja europejska, aby — przynajmniej dotychczas — nie znaleźć odpowiedzi. Wieści są **sprzeczne.** Według jednych dokonał się **przewrót wojskowy**, a jedną z pierwszych jego ofiar miał być sam „żelazny" Stalin. Według innych Stalin cieszy się najlepszem zdrowiem i osobiście zaprzecza jakimkolwiek wewnętrznym niepokojom, co więcej — zaznacza, że warunki do przeprowadzenia rewolucji światowej są obecnie szczególnie korzystne. Inne informacje mówią o **spisku,** w ostatniej chwili wykrytym i unieszkodliwionym. A poselstwo sowieckie w Berlinie twierdzi, że wprawdzie komunikacja z Rosją ulega przerwom, ale stało się tu jedynie z powodu **zaburzeń atmosferycznych.** Równocześnie jednak **Litwinow** opuszcza pośpiesznie konferencję rozbrojeniową i wraca do Moskwy, a ludzie, którzy w ostatnich dniach przybyli ze wschodu, opowiadają, że jednak **„coś" zaszło.** Tylko nie wiedzą dokładnie, co.

W tych warunkach, a także na podstawie wieloletnich doświadczeń z „przewrotami w Sowjetach" wskazana jest **daleko idąca ostrożność.** Trzeba pamiętać, że wielu czynnikom **zależy na tem,** aby stan rzeczy w Rosji przedstawić w **świetle nieprawdziwem.** Sowieckie ajencje prasowe oczywiście inaczej muszą informować, niż rosyjska prasa emigracyjna. I tu i tam **najtrudniej o objektywizm.** Następca gen. Kutiepowa, gen. Miller, który właśnie objeżdża rosyjskie obozy w Jugosławji i Bułgarji, w gorączkowem tempie organizując jakieś kursa wojenne, dla działalności swej potrzebuje innych danych, niż sowieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne i handlowe. To też niewątpliwie dane te **urabia się,** a dzięki trudnościom w uzyskaniu bezpośrednich wiadomości triumfy święci — legenda.

Wspominamy o tem szerzej m. i. dlatego, ponieważ **część prasy polskiej,** nawet wpływowej i poważnej, z całym bezkrytyzmem ulega **sugestjom emigracji rosyjskiej,** której dążenia i interesy w najmniejszej mierze **nie pokrywają się z** interesami Polski.

Jeśliby odrzucić to wszystko, co w dotychczasowych informacjach o wypadkach w Rosji niepewne i jednostronne, pozostałby pewien **fakt,** właśnie z polskiego stanowiska zasługujący na baczną uwagę. Tym faktem jest **rosnący wpływ wybitniejszych osobistości sowjeckiego regime'u i to osobistości wojskowych.**

Jedną z nich, bodaj pierwszorzędną, jest gen. **Blücher,** osobistość tajemniczego pochodzenia, wielkiej karjery i — jak się zdaje — ogromnych zdolności. Przynajmniej świadczą o tem **sukcesy oręża sowjeckiego,** odniesione na **Dalekim Wschodzie** pod dowództwem właśnie Blüchera. Wszystkie informacje o nim zgodne są w podkreślaniu jego **ambicji i rosnącej popularności wśród wojska.**

A wiadomo z przeszłości wszystkich rewolucyj, **co oznacza** pojawienie się wśród chaosu doktryn i walk, prowadzonych w łonie rewolucyjnych rządów, takich ludzi, opromienionych zwycięstwami i reprezentujących ideę wojenną, a niezaangażowanych w sporach polityki „cywilnej". Pojawienie się ich oznacza niemal z reguły **koniec normalnego procesu rewolucyjnego na drodze dyktatury wojskowej, która z kolei musi za wszelką cenę szukać sukcesów zewnętrznych.**

Niebezpieczeństwo, wynikające z takiego obrotu spraw rosyjskich **dla pokoju,** jest jasne. Blücher, czy inny jego współzawodnik, może zostać naturalnie **unieszkodliwiony;** ci, którzy rządzą na Kremlu, usunęli w podobny sposób wielu groźnych kandydatów do niepodzielnej władzy. To też **nie osoba** Blüchera jest źródłem niebezpieczeństwa, **lecz samo zjawisko wzrostu indywidualności wojskowych, sam prąd, który wysuwa ich, aby rozcięli węzeł gordyjski sporów ideowych i taktycznych i pchnęli wszechrosyjskiego kolosa z tej mielizny, na jakiej osadzili go cywilni teoretycy rewolucji socjalnej i gospodarczej.**

Jak długo walka o władzę toczyła się między Trockim i Stalinem, Kalininem lub Rykowem, zwycięstwo którejkolwiek z tych osobistości tylko nieznacznie mogło zmienić zasadniczy kierunek polityki sowjeckiej. Natomiast dojście do rządów czynników wojskowych oznaczałoby **przełom w systemie wewnętrznym i przełom w systemie polityki zagranicznej.** Dyktator wojskowy nie czekałby, aż „sytuacja międzynarodowa dojrzeje do rewolucji światowej", **nie mógłby** na to czekać.

O tem pamiętać trzeba przy ocenie plusów i minusów tych zmian, jakie w olbrzymiej mgławicy sowjeckiej zaszły, lub zajdą.

—o—

Otwarte wezwanie do pogromów!

Klęska przyprawia ich o utratę rozumu

Hitlerowcy przeciw Polakom na Śląsku opolskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. (st) Klęska poniesiona przez Niemców śląskich przy wyborach do Senatu i Sejmu śląskiego **wywołała wybuch wściekłości na łamach prasy niemieckiej.** Dzienniki niemieckie w napastliwy sposób zarzucają zarówno władzom administracyjnym, jak i społeczeństwu polskiemu **teror stosowany wobec Niemców.** Alarm prasy niemieckiej i bezprzykładna nagonka przeciw Polsce prowadzona już od szeregu tygodni, powiększyła się wskutek tego, że **rząd niemiecki postanowił się zająć oficjalnie wyborami na terenach zachodnich w Polsce.** Na poniedziałkowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kilka ministrów zgłosiło wniosek, aby rząd niemiecki wystąpił do Ligi Narodów, domagając się **natychmiastowej interwencji Rady Ligi Narodów przeciw Polsce** za rzekome prześladowanie mniejszości niemieckiej i **uchwalono zażądać sprawozdania od niemieckiego gen. konsula w Katowicach,** któremu równocześnie zalecono zwiedzić wszystkie miejscowości, w których rzekomo związek Powstańców Górnośląskich stosował teror wobec Niemców. Prasa nacjonalistyczna, a szczególnie hitlerowska, **propaguje pogrom ludności polskiej na niemieckim Śląsku w odwet za rzekomy teror związku Powstańców Górnośląskich w stosunku do Niemców w Polsce.** „Börsenzeitung" zapowiada na niemieckim Górnym Śląsku utworzenie specjalnego oddziału samoobrony rzekomo w obawie **przed napaściami** ze strony Polaków. Nie ulega wątpliwości, że gdyby doszło do tych bojówek, **rozpoczęłaby się na wielką skalę masakra Polaków zamieszkałych na niemieckim Górnym Śląsku, jak to się już działo w r. 1919 i 1920.** Charakterystyczną rzeczą jest, że w tych gwałtownych atakach na Polskę prasie nacjonalistycznej sekunduje socjalistyczny **„Der Abend".**

Nie można przy tej sposobności nie stwierdzić, że zadanie władz utrudnia **systematyczna oszczercza kampanja pewnych organów prasy zagranicznej,** która widocznie postawiła sobie za cel stałe jątrzenie stosunków polsko - niemieckich.

Społeczeństwo polskie zaalarmowane jest kampanją rewizjonistyczną czynników niemieckich oraz losem ludności polskiej po tamtej stronie granicy, gdzie napadano na ludność polską oraz demolowano szkoły i mieszkania.

Zajścia na G. Śląsku

w dniu wyborów sprowokowali Niemcy.

Warszawa, 25. listopada. (PAT). W związku z tendencyjnemi wiadomościami, które ukazały się **w prasie niemieckiej** o ostatnich wyborach na Śląsku, Ministerstwo spraw zagranicznych udzieliło Polskiej Agencji Telegraficznej **następujących wyjaśnień:** Władze zapewniły spokój i bezpieczeństwo głosowania zarówno w okresie przedwyborczym, **jak i w samym dniu głosowania** do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej , oraz do Sejmu śląskiego. Spokój zakłócony został jedynie przez prowokacyjne wystąpienie wobec ludności polskiej znanego **od szeregu lat z jątrzącej działalności Hartlingera,** na skutek której zamordowany został przez bojówkę niemiecką śp. Sznopka. Zaszedł również wypadek pobicia **trzech obywateli polskich narodowości niemieckiej** i zdemolowania kilku lokalów w Brzeziu, oraz wreszcie zabicie robotnika polskiego Stalmacha w Nowej Wsi.

Wbrew rozsiewanym tendencyjnym wiadomościom, żaden obywatel polski narodowości niemieckiej nie postradał życia. W obecnej chwili zostało już aresztowanych kilka osób w związku z tymi incydentami.

PASTWIENIE SIĘ NAD POLSKIM POLICJANTEM.

Katowice, 25 listopada. (PAT). Jak podaje „Polska Zachodnia", dnia 24 bm. przybyła do Golasowic **komisja sądowo - lekarska,** która dokonała oględzin zewnętrznych zwłok zabitego przodownika policji Jana **Sznopka.** Jak wykazały oględziny, Sznopce **zadano 18 ran,** z których 16 narzędziem ostrem, prawdopodobnei sztyletem lub dużym nożem obosiecznym, zaś dwie rany narzędziem tępem.

NAPAD NA POLSKĄ REDAKCJĘ W BYTOMIU.

Katowice, 25. listopada. (PAT). Zarząd Drukarni polskiej „Katolik" w Bytomiu otrzymał wczoraj od nieznanych tajnych organizacyj nacjonalistów niemieckich listy z pogróżkami, w następstwie czego dokonano dziś napadu na redakcję „Katolika", w której powybijano szyby. W Zabrzu nieznani sprawcy pozrywali plakaty, zapowiadające gościnne występy katowickiego Teatru Polskiego.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 25. listopada. (PAT). Przedstawiciel rządu polskiego przy komisji mieszanej i trybunale rozjemczym dla Górnego Śląska, **Sąchocki, otrzymał polecenie, by w imieniu rządu polskiego zwrócił uwagę prezydenta komisji mieszanej Calondera na niewłaściwość wystąpienia przedstawiciela Rzeszy niemieckiej przy tej komisji Ilgena,** który bez względu na toczącą się przed komisją mieszaną procedurą, udał się do Brzezia **celem przeprowadzenia wizji lokalnej.** Podobne postępowanie jest sprzeczne z rolą przedstawicieli państw w tym względzie, która jest określona w par. 2. art. 601 konwencji genewskiej.

—o—

NADUŻYCIA WYBORCZE NIEMCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 25. listopada. (PAT) „Gazeta Polska" w depeszy z Katowic donosi, iż z szeregu miejscowości na G. Śląsku dochodzą wieści o licznych faktach nadużyć wyborczych, jakich dopuścili się Niemcy podczas ostatnich wyborów.

—o—

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU PREZYDENTA BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 25. listopada. (PAT) Zarządzeniem Wojewody poznańskiego zawieszony został w dniu wczorajszym w urzędowaniu prezydent miasta Bydgoszczy dr. Bernard Śliwiński. Agendy prezydenta miasta objął w dniu wczorajszym wiceprezydent miasta dr. Chmielarski.

Minister Składkowski ustępuje?

W oczekiwaniu wyników konferencji na Zamku. Zapowiedź licznych zmian w gabinecie. - Wersje i pogłoski, które krążą w warszawskich kołach politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. (Z) Sytuacja osiągnięta i wyjaśniona **ostatnimi zwycięskimi dla rządu wyborami do Sejmu i Senatu** pociągnie za sobą szereg konsekwencji, oraz wywołać musi nowe ukształtowanie się stosunków i **ustalenie programu pracy.**

Sygnalizowaliśmy już o tem przed wieloma dniami, zwracając uwagę na **dokonywujące się za kulisami przesunięcia i projekty.** Nie ulega wątpliwości, że na tle zwycięstwa wyborczego Marsz. Piłsudski zaproponuje P. Prezydentowi Rzplitej **cały szereg zmian,** a zmiany te, głównie personalne, wywołają inne dalsze, może **nawet daleko idące.** Po okresie jednostronnego ruchu w polityce, kiedy to cała energja aparatu administracyjnego skierowana była **głównie dla montażu wyborczego,** następuje okres pewnej ewolucji, jak to widać z szeregu wydarzeń, które dla orjentacji naszych Czytelników, będziemy się starali **możliwie wyczerpująco przedstawiać i oświetlać.**

A więc płk. Sławek!

Koła polityczne oczekują przedewszystkiem **wyników konferencji na Zamku, tj. rozmowy dwu najwybitniejszych dostojników, Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego.**

Na konferencji tej, która może odbyć się już dziś w nocy, lub w najbliższym czasie, **zapadnie decyzja, czy Marsz. Piłsudski ustępuje ze stanowiska szefa rządu.** Jeżeli tak, to premjerem ma zostać b. premjer, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka, zwycięski organizator wyborów **pułk. Sławek.** Zdaje się argumentem przemawiającym za zamianowaniem pułk. Sławka jest także to, iż jest on względnie będzie w najbliższym czasie **formalnie wybrany prezesem najliczniejszego w Sejmie klubu BBWR.** Nominacja pułk. Sławka na premjera pociąga za sobą **częściowe wycofanie się Marsz. Piłsudskiego z roli czynnej i zachodzi pytanie,** jakie będą dalsze zmiany personalne w gabinecie.

Poważne koła polityczne liczą się **z powrotem Marsz. Piłsudskiego do armji, tj. zajęcia się wyłącznie sprawami wojskowemi.** Mówią, że Marsz. Piłsudski zabierze z sobą do Min. spr. wojsk. **pułk. Becka.** Nie jest też wykluczone, że zostanie on wicepremjerem. Jak obecnie, mówi się **o dość dużych zmianach na stanowiskach ministrów,** któreby miały być przygotowaniem w związku z pracami parlamentu.

Dziś mówią o **możliwości ustąpienia min. Składkowskiego,** który miałby **zostać dowódcą korpusu. Miejsce min. Matakiewicza miałby objąć gen. Norwid-Neugebauer.**

Słyszeliśmy także informacje, że gabinet pułk. Sławka będzie miał tych samych ministrów, co obecnie.

Rezygnacja prez. Mościckiego?

„Robotnik" wystąpił dziś z sensacyjną wiadomością o **ewentualnej rezygnacji p. Prezydenta Mościckiego ze swego stanowiska.** Wiadomość **ta łączy się z inną informacją, dotyczącą wyboru Prezydenta Rzplitej również obecną większością Sejmu i Senatu.** Zgromadzenie Narodowe, które wybrało obecnego Prezydenta, obradowało — jak wiadomo — po wypadkach majowych i wówczas wybór ten został dokonany głosami nie dawnej jeszcze opozycji (Centrolewu). Jakie nastąpią decyzje trudno przewidzieć, należy jednak dodać, **że Prezydent Mościcki ma jeszcze urzędować dwa i pół roku i gdyby po ewentualnej rezygnacji obecnie został wybrany po raz drugi, urzędowałby dalszych lat siedm.**

Ukształtowanie się sytuacji w parlamencie

Koła polityczne interesują się bardzo żywo **ukształtowaniem się sytuacji w parlamencie** i na ten temat słychać dwie opinje. Jedna z nich nie widzi poza klubem rządowym, który przeprowadzać może dzięki swej większości wszystko co chce, żadnych możliwości dla małej opozycji, inni politycy przeciwnie twierdzą, że **opozycja będzie odgrywała rolę i rozpocznie się na terenie parlamentarnym okres tarć i walki partyjnej.** Przygrywką do tej ostatniej hipotezy jest oświadczenie członków państwowej komisji wyborczej przed stawicieli Centrolewu, którzy w oświadczeniu swem polemizują z gen. **komisarzem wyborczym i oświadczają, że gen. komisarz uchylił się od odpowiedzi na pytania członków komisji i oświadczają dalej, że nie mogą ponosić ani formalnej, ani moralnej odpowiedzialności.**

Stronnictwo Narod. przeciw min. Carowi.

Silniejsze co do treści i formy jest oświadczenie pełnomocnika listy narodowej p. **Nowodworskiego,** które zostało w prasie porannej skonfiskowane. W kołach politycznych uważają wystąpienie p. Nowodworskiego jako zapowiedź formalnego wniesienia różnych protestów wyborczych i rozpraw przed Sądem Najwyższym. **Pełnomocnicy listy narodowej uważają wybory za niedefinitywne, aż do czasu załatwienia zarzutów i protestów przez Sąd Najwyższy.** Równocześnie roztacza się ze strony grupy narodowej bardzo ostra kampanja przeciwko min. sprawiedliwości **Carowi.** P. Car należy do „Koła Prawników". **Grono adwokatów wystąpiło z pisemnym wnioskiem, na plenum o wykreślenie min. Cara z Koła Prawników,** co ma być demonstracją przeciwko p. Carowi za przytrzymywanie więźniów cywilnych w więzieniu wojskowem itd. Wnioskodawcy podają, że p. Car nie może pozostać —jako minister sprawiedliwości odpowiedzialny za to wszystko — w organizacji prawniczej posiadającej założenie praworządności.

Zebranie klubu BBWR.

Jutro zbiera się na pierwsze plenarne posiedzenie klub BBWR., t. j. wszyscy posłowie i senatorowie. Na zebraniu tem, które prawdopodobnie odbędzie się w jednej z największych sal Sejmu — bo **ten wielki zespół przeszło 300 osób, tworzy dla siebie już Sejm** — zapaść cają decyzje co do wyboru władz klubu. **Jeżeli p. Sławek zostanie premjerem, to stanowisko prezesa klubu objąć ma pułk. Koc.**

BBWR. przystępuje do nowego okresu pracy nietylko na terenie parlamentarnym, ale **także organizacje prowincjonalne mają być rozbudowane.**

Przygotowania do otwarcia parlamentu trwają w dalszym ciągu. Nastąpią zmiany **w biurze sejmowem.** Spodziewają się nominacji obecnego zastępcy szefa gabinetu Rady Min. mjr **Dziadosza na stanowisko dyrektora biura sejmowego.** Jest to ranga podsekretarza stanu. Zmiany mają nastąpić także **w ogólnym zarządzie Sejmu** i straży marszałkowskiej

„Życzliwy, ale przedmiotowy stosunek"

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE „KURJERA PORANNEGO".

Wielką sensację w kołach politycznych wywołała enuncjacja dzisiejszego „Kurjera Porannego", który oświadczył w artykule wstępnym na naczelnem miejscu z podpisem redakcji, że „po zwycięskich wyborach dziś już **ustają powody do bojowej publicystycznej kampanji w obronie uznanych już przez kraj wskazań Marsz. Piłsudskiego.** Rząd i jego zwycięska większość mają na swoje rozporządzenie własne środki administracyjne i prasowe do skutecznej walki ze swymi przeciwnikami. — Wszystko wskazuje na to, że zamierzają z tych środków w całej pełni skorzystać. Korzystać z nich niewątpliwie będą według metod, jakie uważać będą **za odpowiednie dla swych celów,** czy też za nakazane okolicznościami chwili. Tem swobodniej dziennik niezależny („Kurjer Poranny", przyp. Red.) może zająć odtąd stanowisko **życzliwego, ale przedmiotowego i bezstronnego obserwatora pracy rządu i Sejmu,** tem milej mu będzie oświetlać wydarzenia życia publicznego nie tylko w

Spotkanie Grandiego z Litwinowem

PRZYJACIELSKA ROZMOWA POLITYCZNO-GOSPODARCZA.

Medjolan, 25. listopada. (PAT). Minister Grandi i sowjecki komisarz ludowy Litwinow spotkali się tu wczoraj i odbyli długą i przyjacielską rozmowę, wymieniając poglądy w sprawie zagadnień politycznych i gospodarczych, interesujących oba kraje, oraz w sprawie stosunków sowjecko-włoskich.

—o—

walce obronnej, jak tego wymagał okres dotychczasowy, tem łatwiej mu będzie zdobyć się na poważny szacunek dla każdej przeciwnej nawet opinji, o ile płynie nie z ducha zawziętości partyjnej, ale ze szczerej troski o sprawy publiczne."

Oświadczenie powyższe było dziś przedmiotem głównej analizy kół politycznych. Oczywiście „Kurjer Poranny" nie przechodzi do opozycji, ale zapowiada przejście do roli obserwatora prac rządu i Sejmu. W kołach dziennikarskich wywołała ta enuncjacja również wielkie wrażenie.

Ogrom zaufania — to ogrom odpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o enuncjacje prasowe, to niemniej ciekawe jest jakby pozostająca echem oświadczenia powyższego **ennuncjacja prorządowego „Kurjera Czerwonego"**, który omawiając zwycięskie wyniki wyborów, pisze dosłownie:

— „Ale te zwycięskie rezultaty **nie znaczą i znaczyć jeszcze nie mogą kresu spełnionego dzieła.** Słusznie przestrzegał Marsz. Piłsudski przed celebrowaniem przedwczesnego trjumfu. **Zwyciężyć — mówił on — i spocząć na laurach, to klęska.** Genjalna ta, zbawienna i ożywcza przestroga nigdzie w chwili obecnej tak czujnego nie powinna budzić resonansu, **jak w łonie zwycięskiej większości Sejmu.** BB. wolne od przeciwników, którzyby go w izbach mogli przegłosować, stać będzie pod tem bardziej uważną, życzliwą, **ale i wymagającą kontrolą tego społeczeństwa, które go w swój mandat zaufania wyposażyło.** Biorąc ogrom zaufania, posłowie jedynki wzięli na barki swe i **ogrom odpowiedzialności.** Odpowiedzialność tą wyrażać się musi w ustawicznem z ich strony poczuciu zobowiązań, jakie zaciągnęli **wobec państwa, wobec społeczeństwa i wobec roli dziejowej Marsz. Piłsudskiego.** Społeczeństwo zdało egzamin wyborów, spełniło to, czego zażądał odeń twórca i odnowiciel państwa, ale w poczuciu spełnionych zadań **tem większe ma prawo stawiać wymagania swemu przedstawicielstwu i rządowi,** który z tem przedstawicielstwem będzie pracował, tem głębsze prawo ma oczekiwać od nich spełnienia swych nadziei i **zaspokojenia swych potrzeb".**

Decyzje już zapadły.

Jak widać istnieje dość duża oznaka ruchliwego i ciekawie zapowiadającego się sezonu politycznego. W ostatniej chwili jeszcze informują że zmiany w rządzie będą przeprowadzone w szybkiem tempie i decyzje zapadną prawdopodobnie w bieżącym tygodniu. **P. Prezydent Rzptej dziś popołudniu wyjechał z Warszawy na polowanie dyplomatyczne do miejscowości Wisła.** Nie ulega wątpliwości. że przed wyjazdem zapadły już zasadnicze decyzje, a wykonanie **ich zależeć będzie od wygodnego momentu dla rządu.** Według przewidywań otwarcia Sejmu dokona już nie Marsz. Piłsudski, ale **nowy Premjer lub nowy Minister spr. wewn.**

W grudniu ma się odbyć tylko pięć posiedzeń Sejmu, a główne prace parlamentu rozpocząć się mają po Nowym Roku.

Opozycja.

Z kół opozycyjnych informują o wielkiem zainteresowaniu tych kół kwestją **zwolnień z aresztów b. posłów.** Koła opozycyjne przywiązują specjalne znaczenie do zwolnienia tych aresztowanych i zapowiadają ostre ustosunkowanie się opozycji na wypadek, **gdyby posłowie legalnie wybrani nie byli na pierwszem posiedzeniu Sejmu.** Donosi także o tem dzisiejszy „Kurjer Czerwony", który przewiduje, **że Centrolew pójdzie drogą demonstracyj i ostrych wystąpień.**

Wprowadzenie w życie „pokoju celnego" napotka na poważne trudności.

Genewa, 25. listopada. (PAT) (Szwajcarska Agencja telegr.). Międzynarodowa konferencja gospodarcza przeprowadziła we wtorek przedpołudniem na posiedzeniu pod przewodnictwem Colijns'a (Holandja), wymianę poglądów w sprawie wprowadzenia **w życie międzynarodowej konwencji i zniesienie wszelkich zakazów i ograniczeń wwozowych i wywozowych przez wszystkie państwa** podpisujące konwencję. Delegat brytyjski Sir Sydney Chapman zakomunikował, **że brytyjski zakaz wwozu barwników i farb utraci moc obowiązującą prawdopodobnie już ostatecznie dnia 15. stycznia 1931 r.** Delegat niemiecki Posse oświadczył, **że rząd niemiecki rozpatruje** kwestję, czy i **z** jakiemi zostrzeżeniami **przystąpi ostatecznie do wyżej omawianej konwencji.** Przewodniczący konwencji Colijns zakomunikował, że na nowej międzynarodowej konferencji gospodarczej, która zbierze się w Genewie **prawdopodobnie w połowie marca 1931 roku,** ponownie zostanie zbadana sprawa wprowadzenia w życie omawianej konwencji przez wszystkie państwa podpisujące konwencję

Nowa zmiana rządu w Austrji.

Wiedeń, 25. listopada. (PAT). Rokowania w sprawie utworzenia większości parlamentarnej w Austrji utknęły **wczoraj na martwym punkcie,** gdyż stronnictwo chrześcijańsko - społeczne nie zgadza się na ustąpienie gabinetu Vaugoin, którego **domaga się stanowczo stronnictwo Schobera.** O ile rokowania nie doprowadzą w ciągu bieżącego tygodnia do pomyślnych wyników, wówczas rząd Vaugoin stanie we wtorek, dnia 2. grudnia przed Radą Narodową i **otrzyma prawdopodobnie votum nieufności.** Dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od prezydenta republiki.

Nowym momentem w sytuacji jest propozycja ks. Seipla, ogłoszona przez dzisiejsze dzienniki, co do utworzenia stałego związku stronnictw mieszczańskich na zasadzie określonego statutu, z programem zmierzającym do wzmocnienia **autorytetu państwa i ograniczenia rządów partyjnych.** Sprawy personalne miałyby spoczywać w rękach prezydenta republiki.

Organy bloku Schobera oświadczają, że **projekt ks. Seipla nadaje się do dyskusji, przedtem jednak musiałby ustąpić gabinet Vaugoin.**

—o—

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Wilno, 25. listopada. (PAT) Patrol K. O. P. zatrzymał na odcinku granicznym Filipowice dwóch handlarzy żywym towarem Jankla Kowalskiego i Mendla Szwarca, którzy uprawiali swój proceder **na terenie Niemiec i Polski.** Obaj zostali aresztowani w chwili, gdy usiłowali w sposób nielegalny przekroczyć granicę polską i przedostać się na terytorjum Litwy.

—o—

WYROK PRZECIW MORDERCOM POUDEFFA.

Sofja, 25 listopada. (PAT). Zapadł tu dziś wyrok w procesie o zamordowanie Poudeffa, publicysty i literata, który brał udział **w walkach rewolucjonistów macedońskich po stronie generała Protogorowa.** Dwaj zabójcy Medarski i Stamenkow skazani zostali na 15 lat więzienia. **Współoskarżeni Topukow i Michajłow zostali uwolnieni.**

SALA POLSKA NA UNIWERSYTECIE W PITTSBURGU.

Warszawa, 25 listopada. (Z) Władze uniwersytetu w Pittsburgu podjęły się urządzenia w obrębie tej uczelni **specjalnych sal ufundowanych przez poszczególne kraje europejskie.** Władze uniwersyteckie w Pittsburgu nawiązały **kontakt z Polską** na temat urządzenia sali polskiej. Sala taka będzie urządzona **obrazami i kilimami wytwórni polskich** i służyć ma jako miejsce zebrań dla słuchaczów, którzy uzyskają możność wyrobienia sobie pojęcia o charakterze stylu polskiego.

Straszna katastrofa na moście nad Pełtwią. Autobus Politechniki wpadł do rzeki. Jedna osoba zabita trzy ciężko ranne

Lwów, 26 listopada.

(—) Wczoraj po godz. 6 wieczorem **za rogatką Żółkiewską obok fabryki Ruckera,** na moście nad Pełtwią wydarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą **ofiarę w życiu ludzkiem.**

Oto o godz. 18 zdążał przez szosę żółkiewską w stronę Dublan **autobus Politechniki,** który codziennie dwukrotnie kursuje między Politechniką a Dublanami, **przewożąc profesorów, studentów** oraz funkcjonarjuszy Akademji rolniczej w Dublanach. Wczoraj wieczorem w autobusie prowadzonym przez **szofera Stanisława Białego, znajdowało się ośm osób,** w tem jedna starsza kobieta, żona jednego z funkcjonarjuszy Akademji z Dublan. Gdy autobus znalazł się na moście, równocześnie od strony Dublan zdążał w kierunku Lwowa inny autobus, **świecący silnymi reflektorami.** Z niewiadomej narazie przyczyny, czy to z powodu defektu kierownicy, czy też doznanego przez szofera oślepienia silnem światłem, autobus Politechniki **wjechał w bok na barjerę mostu,** przewrócił ją i sam stoczył się po wysokości około 5 m. do wody.

W jednej chwili światło w autobusie zgasło, a siedzący w nim pasażerowie studenci i studentki wydali **okrzyk przerażenia,** przyczem rozległy się przeraźliwe **jęki,** spowodowane wskutek ran odniesionych przez niektórych pasażerów. Znajdujący się na szosie przechodnie pierwsi **pospieszyli z pomocą ofiarom katastrofy.** Autobus przewrócony, zarył się przodem w dno Pełtwi. Okazało się, po wydobyciu pasażerów z wnętrza autobusu, że kobieta nazwiskiem Z. Mańkowska, lat 30, wskutek uderzenia głową o ścianę wozu **poniosła śmierć na miejscu,** a prócz niej studentki, absolwentki Politechniki, Ewa **Mazurkówna** i Hanna **Trąmpczyńska** odniosły ciężkie obrażenia. Pierwsza z nich odniosła rany na nogach i rękach, **druga silne potłuczenie nosa i szczęki.** Ponadto ciężkie rany odniósł szofer Stan. **Biały.** Pierwsza przybyła na miejsce zaalarmowana wypadkiem **straż pożarna z naczelnikiem Ciećkiewiczem na czele,** która zajęła się wydobyciem ofiar katastrofy na szosę. Niebawem przybyło **Pogotowie ratunkowe z lekarzem dyżurnym,** które opatrzyło rannych i odwiozło ich do szpitala powszechnego. **Ogółem w autobusie było 8 pasażerów.** Reszta wyszła na szczęście bez szwanku.

Wkrótce przybyli również funkcjonarjusze policyjni, którzy wdrożyli dochodzenia celem **ustalenia przyczyny tej okropnej katastrofy.** Na miejscu zebrały się tłumy okolicznych mieszkańców. Narazie autobus pozostawiono na miejscu **aż do przybycia komisji,** która ustali przyczynę katastrofy.

Jak podaje jeden z pasażerów wójt N. Lachowski, **szofer autobusu był pijany.** Obie studentki po opatrzeniu ran pozostawiono **opiece domowej, szofera zaś odwieziono do szpitala powszechnego.**

Listy z Paryża. Skandaliczna afera ministra francuskiego.

Spekulacja a polityka. — Atak opozycji na rząd. — Zawieszenie posiedzenia. — Złudne nadzieje. — Zwycięstwo mimo słabej obrony. — Wyłom udało się zatkać.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Paryż, w listopadzie.

We Francji mnożą się afery. Po aferze pani Hanau przyszła kolej na **aferę Oustric.** Pierwsza pochłonęła przeszło **50 miljonów franków, druga dużo więcej.** Ile — to dziś jeszcze nie da się ocenić. W każdym razie bardzo wiele, jeśli bankrutujący bank Oustric zdołał **pociągnąć za sobą w grzęzawisko około 10 innych banków.** W kołach cierpliwych rentjerów francuskich podniósł się gwałt tak wielki, iż rząd ujrzał się zmuszony **do stworzenia konsorcjum o kapitale 80 miljonów franków dla ratowania kilku solidniejszych banków,** wciągniętych w bankructwo przez spekulacyjny Banque Oustric.

Mimo tej szczęśliwej interwencji, **rząd został silnie zaatakowany przez opozycję** i to już w 12 godzin po pierwszym ataku na politykę zagraniczną. Tym razem atak skierowany był głównie na ministra sprawiedliwości, senatora radykalnego, p. **Raoula Peret'a,** który przed 4 laty był ministrem finansów i w tym charakterze **podpisał zezwolenie na wprowadzenie na giełdę paryską niepewnych akcyj towarzystwa włoskiego „Snia Viscosa".**

Mimo ożywienia, wprowadzonego do Izby Deputowanych, dyskusją nad polityką p. Brianda, **dawno już w pałacu Bourbonów nie wrzało tak, jak w ubiegły piątek.** W powietrzu czuć było **burzę.** Nikt jednak nie przypuszczał, że debaty będą tak pasjonujące; nikt nie podejrzewał, że opozycja przeprowadzi swą ofenzywę z takim nakładem energji.

Burza w Izbie.

Atak rozpoczęli **socjaliści.** Oto na ławie ministerjalnej — mówił p. Monnet — siedzi p. Peret, który nie tylko zezwolił na wprowadzenie na giełdę lichych papierów, ale co więcej, **po dymisji, jako były minister finansów, przyjął w banku Oustric stanowisko doradcy prawnego,** był bowiem ponadto praktykującym adwokatem. Dziś tenże człowiek jest ministrem sprawiedliwości.

Jawne oskarżenie wywołało w Izbie burzę. Hałas był taki, że **przewodniczący zmuszony był zawiesić posiedzenie,** by deputowani mogli ochłonąć. Złudne nadzieje... Po wznowieniu posiedzenia **atak opozycji rozwija'i dalej pp. de Monzie i przywódca radykałów Daladier.** Z wystąpieniem tego asa radykałów stało się widoczne, że **gra jest grubsza, aniżeli z początku sądzono,** że będą się na tem posiedzeniu rozgrywać losy gabinetu.

A obrona zaatakowanych wypadła **naprawdę słabo.** Bezpośrednio naciskany p. Peret nie bronił się wcale; **tarł tylko czoło drżącemi rękami.** Interwencja ministra finansów, p. Reynaud i samego p. Tardieu **była blada.** Ale jeszcze widocznie koncepcja koncentracji republikańskiej, z jaką radykali wrócili ze swego kongresu w Grenoble, nie dojrzała należycie, gdyż **i tym razem rząd w ostatecznem głosowaniu zwyciężył 47 głosami większości.** Większość parlamentu uznała w ten sposób, że **p. Peret nie zawinił.** Niemniej jednak prasa komentuje żywo ten niezwykły wypadek, a w kołach politycznych **zastanawiają się, czy czynny polityk może prowadzić** równocześnie **kancelarję** adwokacką, co doprowadza do takich właśnie incydentów, jak to się zdarzyło ministrowi Peret.

DYMISJA.

Tymczasem w Izbie znów ucichło i opozycja przygotowuje się **do nowego ataku na inwestycje państwowe.**

Nic nie zdawało się wróżyć, że w szańcu rządowym powstanie wyłom. To też zupełnie niespodzianie ukazał się we wtorek **komunikat rządowy z wiadomością o dymisji skompromitowanego ministra sprawiedliwości.** Co spowodowało to nagłe jego ustąpienie po zwycięstwie piątkowem w Izbie? Oto przeciw Oustricowi rozpocznie się najprawdopodobniej **śledztwo sądowe.** Minister sprawiedliwości, który był niegdyś doradcą prawnym Oustrica, znalazłby się w położeniu conajmniej dwuznacznem — i dlatego postanowił ustąpić.

Wyłom jednak należało **co prędzej zatkać,** by nieprzyjaciel nie dostał się w nadkruszone mury. Po pewnym namyśle wybór p. Tardieu padł na p. **Cherona,** senatora i również byłego ministra finansów, który już raz wprowadził „premjera-optymistę" w niełada kabałę. Sprowokował podczas nieobecności swego szefa **ostrą dyskusję nad swym resortem, postawił kwestję zaufania i przegrał.** Ale p. Cheron też jest adwokatem. Tem się jednak różni od poprzednika, że od chwili rozpoczęcia swej działalności politycznej **odłożył na bok adwokaturę.**

Popularność jowialnego senatora jest duża. Gdy się po raz pierwszy ukazał w Izbie jako nowy minister, powitali go oklaskami nie tylko przyjaciele, ale i przeciwnicy polityczni.

Jeśli zaś idzie o objętość, to nikt inny nie nadaje się lepiej od otyłego p. Cherona, a do „zatkania" wyłomu w szańcu p. Tardieu.

Al. Then.



Rozkład moralny Niemiec

CO NA TEN TEMAT PISZE PUBLICYSTA FRANCUSKI.

Lwów, 26. listopada.

Publicysta francuski, Robert d'Harcourt, zamieścił w miesięczniku paryskim „Le Correspondant" artykuł o Niemczech, który pod wieloma względami zwraca uwagę przenikliwą obserwacją i zestawieniem faktów.

„Niemcy ludowe zużyły — pisze d'Harcourt — swój kapitał nerwowy w biegu lat powojennych. Niemcy dzisiejsze, to obraz narodu, który **stracił zupełnie hamulec moralności.** W opinji francuskiej przecenia się wciąż jeszcze dawną armaturę porządku, dyscypliny i ładu, która trzymała Niemcy w swych ramach, a niedocenia się nihilizmu moralnego, który opanował szerokie warstwy ludowe".

„Istotną przyczyną klęski podczas wyborów wrześniowych i rozkładu partyj mieszczańskich na całym froncie jest fakt, że **mieszczaństwo niemieckie zbankrutowało ideowo,** że nie potrafiło spełnić swej misji społecznej. Wyrzekło się przewodnictwa, kierownictwa, potrafiło zabiegać tylko o głosy i mandaty".

Autor cytuje dalej szereg cyfr, ilustrujących **rozkład moralny społeczeństwa niemieckiego.** W jednym więc tylko szpitalu w pewnem mieście nadreńskiem **800 dzieci przyszło na świat w r. 1927 z matek, liczących poniżej 16 lat.** Liczba sztucznych poronień zwiększyła się sześciokrotnie w okresie między 1911 a 1921 rokiem. Ogólna, roczna cyfra sztucznych poronień wynosi w Niemczech obecnie zgórą **1 miljon.** Od roku 1900 do 1927 roku **liczba rozwodów wzrosła prawie ośmiokrotnie:** w r. 1900 wynosiła 8.000 w r. 1927 — 60.000. Natomiast liczba urodzeń zmniejszyła się w okresie od 1900 do 1925 r. prawie o 45 procent. W roku 1900 liczono 2,060.657 urodzeń, w r. 1925 — 1,313.625.

„Wybory wrześniowe i ich wynik ukazały nam **Niemcy agresywne a zarazem chore.** Ich gesty wyzywające przypominają **konwulsje chorego.** To też nie podzielam wiary niektórych w solidność i wytrzymałość struktury moralnej Niemiec współczesnych. Sądzę, że najbardziej niepokojącem zjawiskiem w Niemczech z roku 1930 jest **zanik moralności w społeczeństwie i bankructwo ideowe jego elity.** Sąsiad nasz jest chory, moralnie i nerwowo chory, a nie należy zapominać, iż sąsiadowanie z domem obłąkanych jest równie niebezpieczne, jak groźba mitraljer".

Kompromis między Stalinem a Woroszyłowem

W Rosji przeprowadzono „czystkę“ armji.

Przedwczesne ujawnienie spisku umożliwiło opanowanie sytuacji.

Lwów. 26. listopada.

Wedle informacyj otrzymanych z wiarygodnego źródła, nie ulega wątpliwości, iż w Moskwie lub raczej na przedmieściu stolicy — Izmaiłowie rzeczywiście wykryto **szeroko rozgałęziony spisek wojskowy**, do którego wmieszany był dowódca załogi tej miejscowości. Spiskowcy mieli otoczyć pałacową część stolicy, przyczem jak twierdzą, **Woroszyłow był dobrze poinformowany o tych planach.** W razie powodzenia spisku, on właśnie miał stanąć na czele dyktatury. Ponieważ Stalin w ostatniej chwili dowiedział się o tym spisku i ze swej strony zmobilizował oddane mu oddziały wojskowe, głównie tzw. „dzikie dywizje“, sformowane wyłącznie z górali Kaukazu, Woroszyłow poszedł na kompromis i zgodził się na pozostawienie Stalina w charakterze generalnego sekretarza „Wcika“, faktycznie jednak cała władza dyktatorska przeszła w ręce Woroszyłowa. W związku z tem odroczono sesję „Wcika“ na koniec grudnia, kiedy faktycznie nastąpi zmiana rządu i składu wszechpotężnego „Politbiura“, w drodze nowych wyborów. Na razie niektórych z członków Rady Komisarzy Ludowych, jakoteż kierowników „Politbiura“ **faktycznie usunięto od władzy.**

Masowe aresztowania wśród dowódców czerwonej armji, w ślad za Moskwą rozpoczęły się obecnie w całym kraju. W Odesie np. uwięziono przeszło 500 oficerów. Jako ciekawy moment należy zanotować masowe przeniesienia oficerów Ukraińców do oddziałów, zalogujących w Rosji północnej i na Syberji.

Zwolnienie czterech dowódców korpusu.

Ryga 25. listopada. (PAT) Korespondent „Rigasche Rundschau“ donosi o ostatnich wypadkach w Moskwie: Według informacji korespondenta w ostatnich dniach miały miejsce częste narady **Stalina z komisarzem wojny Woroszyłowem**, którego Stalinowi udało się przeciągnąć na swoją stronę. Z powodu pogłosek o zabójstwie Stalina pisze tenże korespondent, że dnia 22. bm. między g. 11 a 12-tą Stalin wyjechał w samochodzie ze swego mieszkania i wziął **udział w posiedzeniu Centralnego biura politycznego w Moskwie.** Ten sam korespondent donosi, iż w tych dniach 4 dowódców korpusu odwołano z ich stanowisk, a **6 wyższych oficerów sztabowych armji czerwonej zostało aresztowanych.** Dalej korespondent nadmienia, że nazwiska redaktorów „**Krasnoj Zwiezdy**“ — Gamarnika, Eydemana, Dziegciarewa nie spotyka się więcej w wyżej wymienionej gazecie, a na ich miejsce **odpowiedzialnym redaktorem został mianowany Landa**, osobistość zupełnie nieznana.

Gamarnik był szefem Pur-a, czyli organu, którego zadaniem było **czuwanie nad nastrojami armji czerwonej.** Eydemann pełnił funkcje dyrektora wojskowej Akademji Czerwonej Armji, zaś Dziegciarew był **pomocnikiem i prawą ręką Gamarnika.**

Jak się więc okazało, osoby te powołane do śledzenia nastrojów armji czerwonej, same były **najbardziej nieprawomyślne.** Z innych źródeł donoszą, że Stalinowi udało się stworzyć nową grupę ludzi z Woroszyłowem na czele, którzy **Stalina popierają.**

W Moskwie panuje spokój.

Wilno, 25. listopada. (PAT). Dziennik wileński podaje wiadomość z Królewca, otrzymaną telefonicznie od własnego korespondenta, a datowaną 24. bm, że w Moskwie panuje zupełny spokój. **Sklepy są otwarte, a ruch na ulicach normalny.** Niewiadomo jedynie, co się dzieje za murami Kremla. **Wiadomość o rewolucji pałacowej jest bezpodstawna.** Woroszyłow stoi całkowicie po stronie Stalina i wspólnie z nim stłumił objawy niezadowolenia w armji i flocie.

Faktem jest, **iż 4-ch komendantów korpusów zostało zwolnionych ze stanowisk, a kilku członków sztabu generalnego aresztowano.** Woroszyłow dla uspokojenia wrzenia we flocie, powołał tak zwaną komisję trzech, której członków wyposażono we wszelkie pełnomocnictwa. **Udali się oni do Sewastopola i Kronsztadtu.**

Co mówią przyjezdni z Rosji.

Wilno, 25 listopada. (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości, pociąg sowiecki przybył z Niegorełoje do Stołpców **normalnie.** Przybyłe tym pociągiem osoby twierdzą, że **uległa przerwaniu komunikacja kolejowa z Moskwą i innymi miastami centralnej Rosji.** Osoby te również twierdzą, że z Mińska udali się samolotem do Moskwy dowódcy jednostek wojskowych rozlokowanych na Białorusi sowieckiej.

Proces „partji przemysłowej“.

OSKARŻONYM INŻYNIEROM GROZI KARA ŚMIERCI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. listopada. (st). Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczął się w Moskwie **wielki proces przeciwko grupie inżynierów** w głośnej na cały świat sprawie t. zw. **„przemysłowej partji“.** Aresztowanym inżynierom: Ramzinowi, Fiodotowi, Kuprynowi, Czarnowskiemu, Oczkinowi i Sytnikowi oskarżenie prokurator sowiecki **Krylenko** wytoczył oskarżenie o **„szkodnictwo, kontrrewolucję i szpiegostwo“.** Oskarżonym grozi kara śmierci. Przebieg sprawy będzie podawany przez radjo moskiewskie. Jak wielkie znaczenie tej sprawie przypisują komuniści moskiewscy, świadczy **zapowiedź masowych demonstracyj w Moskwie,** Leningradzie, Odessie i wszystkich większych centrach przemysłowych.

Kulminacyjny punkt teroru.

CO SIĘ DZIEJE W LOCHACH LUBIANKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (st) Z Rygi donoszą: Mimo wielokrotnych zaprzeczeń agencji sowieckiej „Tass“, od czterech dni, tj. od piątku ub. tygodnia krążą tam nadchodzące z pogranicza łotewsko - sowieckiego oraz z Helsingforsu i Sztokholmu uporczywe pogłoski, że **sytuacja polityczna w Moskwie nie wygląda tak, jak usiłują ją przedstawić sowieckie czynniki urzędowe.** Wprawdzie od osób świeżo przybyłych z Moskwy nie można się dowiedzieć o żadnych zaburzeniach **czy też rozruchach na ulicach Moskwy,** jednakże osoby te stwierdzają jednogłośnie, że **od kilku dni panuje w Sowietach niebywale wzmożona czujność agentów GPU,** a teror polityczny osiągnął najwyższe **natężenie,** jakie kiedykolwiek zanotowano. W Moskwie mówi się **o masowych aresztowaniach dokonanych przez GPU,** o rozstrzeliwaniu w lochach **Lubianki** dziesiątków oficerów pułków sowieckich, o pospiesznej **translokacji oddziałów wojskowych z Moskwy** na prowincję i z prowincji do stolicy itd. Zaobserwowano m. i., że ochrona wszystkich gmachów rządowych w Moskwie od kilku dni **została potrojona,** przyczem służbę wartowniczą pełnią oddziały GPU, złożone w większej części **z cudzoziemców, przedewszystkiem Chińczyków i Łotyszów,** najwierniejszych funkcjonarjuszów GPU. W prasie sowieckiej ukazały się wzmianki o przybyciu do stolicy **szeregu wybitnych wojskowych z prowincji,** którzy meldują się na Kremlu u głównodowodzącego armją Woroszyłowa. Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że w składzie dowódców zarówno wyższych jak i niższych w armji czerwonej **zaszły w ostatnich dniach olbrzymie zmiany.** Setki oficerów poszły do dymisji, wielu przeniesiono na inne stanowiska. Z tego wszystkiego można wysnuć wniosek, że **w Rosji wykryto w ostatnich czasach wielki spisek w armji, skierowany przeciwko Stalinowi.** Wódz czerwonej armji Woroszyłow wbrew pierwotnym domysłom nie stanął przeciwko Stalinowi na czele spisku, **lecz z największą energją przystąpił sam do tłumienia ruchu kontrrewolucyjnego w szeregach czerwonych pułków,** zamykając narazie oczy na swoje osobiste urazy do Stalina, które w ostatnich czasach — jak wiadomo — doprowadziły do bardzo gwałtownych konfliktów między dyktatorem a głównodowodzącym.

ZMUSILI GO DO USTĄPIENIA.

Berlin, 25. listopada. (PAT). Rektor uniwersytetu w Królewcu prof. dr. Ande, który w związku z ostatniemi wykroczeniami studentów nacjonalistycznych wezwany został do Berlina przez pruskiego ministra kultury Grimmego, zgłosił swoją dymisję.

—o—

MJR. PABST WYJECHAŁ Z WIEDNIA.

Wiedeń, 25. listopada. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że major Pabst wyjechał z Wiednia prawdopodobnie do Monachjum i Paryża.

—o—

ARESZTOWANIE W GRECJI.

Ateny, 25. listopada. (PAT) Aresztowano dwóch synów b. głównodowodzącego Papuula, oficerów, pod zarzutem udziału w spisku Pangalosa.

—o—

BOJKOT WYBORÓW W EGIPCIE.

Kair, 25 listopada. (PAT). Powstała tu mieszana komisja złożona z liberałów i wafdystów w celu zorganizowania bojkotu powszechnych wyborów.

—o—

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 25. listopada. (PAT) Na kopalni Marjana w Kleinleitisch w prowincji saskiej wydarzyła się katastrofa wskutek załamania się mostu dźwigowego. **7 robotników zginęło, 15 zaś odniosło ciężkie rany.**

—o—

STARCIA W AUSTRALJI.

Sidney, 25 listopada. (PAT). Doszło tu do starć między policją a grupą złożoną z około 50 komunistów, którzy zamierzali wysłać delegację do premjera labourzysy Langa w sprawie otwarcia parlamentu Nowej Walji południowej. Aresztowano 10 osób.

—o—

WALKA NA ULICY N. JORKU.

Nowy Jork, 25 listopada. (PAT). Według doniesień prasy, na ulicy 34-ej nastąpiło starcie pomiędzy grupą komunistów, **złożoną z 1000 osób, a oddziałem, składającym się ze 100 policjantów.** Jeden policjant i 5 komunistów odniosło ciężkie rany. **Aresztowano 15 osób.** Przyczyną zajścia było przyjęcie do pracy przez pewną restaurację członków syndykatu, z naruszeniem układu, **zawartego podobno z komunistami.**

—o—

STRAJK GENERALNY W SARAGOSIE.

Saragosa, 25 listopada. (PAT). Wybuchnął tu strajk generalny. Strajkuje 8000 robotników.

—o—

KRWAWE STARCIA W LIMIE.

Lima, 25. listopada. (PAT) Doszło do starcia pomiędzy grupą komunistów a stronnikami prezydenta Corro. W czasie strzelaniny około 15 osób odniosło rany.

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU FORDA.

Detroit, 25. listopada. (PAT) Aeroplan, należący do zakładów samochodowych Forda, w czasie dokonywania lotu próbnego, ogarnięty został płomieniami i **spadł na lotnisko w Dearborn.** Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

—o—

KONGRES KULTURY CIAŁA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 25. listopada. (PAT) W Szegedzie minister oświaty dokonał otwarcia pierwszego węgierskiego **kongresu kultury ciała**

—o—

Przytrzymanie świadka na sali sądowej.

Tajemnicze morderstwo w Seńkowicach.

Zeznania świadków nie przyniosły wyjaśnienia.

Lwów 26. listopada.

(:) Kto zamordował? — Paweł czy Michał? — oto pytanie, które ciśnie się na usta wszystkich obecnych na procesie **Pawła i Michała Hnideców.** Wczorajsze rozprawa nie przyniosła jeszcze rozstrzygnięcia. Nic też dziwnego że zaciekawienie na sali wzrasta z minuty na minutę, wszyscy z **naprężeniem śledzą zeznania świadków,** a prokurator i obrońcy, a nawet sędziowie przysięgli, mimo skrupulatnego prowadzenia rozprawy, przez przewodniczącego nadradcy **Jagodzińskiego,** zasypują każdego świadka szeregiem pytań.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj **Michał Hnidec,** wójt, który sam ze sprawą tą **nie miał nic wspólnego,** dlatego zeznania jego nie wniosły do sprawy **żadnych nowych momentów.** Michał Hnidec opowiedział tylko **dokładnie,** w jaki sposób odbywała się **bezustanna walka o władzę w gminie.** Opisał dokładnie zacietrzewienie „partji młodych", która imała się wszelkich sposobów, by **steroryzować zwolenników starego reżimu.**

Sensacyjne zeznanie.

Sensacyjnie natomiast wypadły zeznania **drugiego świadka Jacka Iwaniury,** krewnego Pawła. Świadek ten oświadczył, że na drugi dzień po zaaresztowaniu Pawła przyszedł do niego Michał i oświadczył, **że on to zamordował Zadorożnego, że Paweł nie ponosi żadnej winy.** Równocześnie prosił go, by nikomu nie wspominał o tych **zeznaniach.** Oświadczenie świadka wywołało łatwe zrozumiałe poruszenie wśród obecnych. Na zapytanie przewodniczącego dlaczego **uchylił się od zeznań** na pierwszej rozprawie, korzystając jako krewny z dobrodziejstwa par. 104, odpowiedział świadek, że powstało wówczas nieporozumienie między nim a ówczesnym przewodniczącym **śp. r. Angielskim** i z tego powodu świadek uchylił się od zeznań. Chciał zeznawać i zwrócił się w tej sprawie do **adw. Hankiewicza z prośbą,** by uzyskał od Trybunału zezwolenie na zeznawanie. Adwokat Hankiewicz w tem miejscu zwraca się do Trybunału i oświadcza, **że na pierwszej rozprawie postawił wniosek na przesłuchanie Iwaniury, Trybunał jednak wniosek ten odrzucił.** Nie mniej jednak prokurator kazał **przytrzymać tego świadka** pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

Po tej nieoczekiwanej sensacji nastąpiła **druga.** Na salę wszedł **Hryć Korycki,** przywódca partji „młodych", który ostatnio pełnił obowiązki **przewodniczącego kooperatywy.** Korycki zeznaje, że 28. października przyszedł do niego Iwanjura i opowiedział mu **w wielkiej tajemnicy,** że Michał przyznał się przed nim, że zastrzelił **Zadorożnego** i, że Paweł jest niewinny. Iwaniura prosił go o dyskrecję.

Przewodniczący zapytuje świadka: Panie Korycki, pan odwiedzał Pawła i Michała w więzieniu.

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: A czy prawdą jest, że jak Michał radził się pana, czy przyznać się do zbrodni, wyrażając przy tem obawę, że w razie przyznania się otrzyma **15 lat więzienia,** odpowiedział pan, **za 15 lat Polski nie będzie?**

Świadek: To nie odpowiada prawdzie!

Wstaje Michał Hnidec i oświadcza wręcz **Koryckiemu, że ten tak do niego powiedział.**

Na to Korycki odpowiada: Wówczas jak mówiłem z oskarżonymi, **był przy tem obecny adw. Hankiewicz** i on mógł słyszeć, że o czemś takiem **nie było mowy.** W tem miejscu wstaje **drugi oskarżony Paweł,** który również był świadkiem rozmowy Koryckiego z Michałem i zeznaje, że **Michał kłamie, ponieważ Korycki nie mówił z nim wcale o tem.**

Po przerwie przewodniczący odczytuje uchwałę Trybunału w sprawie wniosku **obrońcy Gürtlera,** która brzmi następująco:

Uchwała Trybunału.

„Trybunał uchwalił **odmówić wnioskowi obrońcy Gürtlera** o wyłączenie z obrony **adw. dr. Hankiewicza,** ponieważ to jest **sprzeczne z przepisami,** natomiast dopuszcza Trybunał dowód ze świadków Romana Bidy, Michała Tereszczuka i Józefa Naorlewicza i adw. dr. Starosolskiego, którzy byli świadkami **przyznania się Michała Hnideca** przed adwokatem dr. Hankiewiczem **do popełnienia morderstwa na osobie Zadorożnego.** Równocześnie dopuszcza się dowód ze świadka Józefa Niecia z Rozcieża, pow. Bełz, który wspólnie z Michałem Hnidecem **siedział w celi więziennej** i który ma stwierdzić, że Michał wróciwszy po wspomnianem przyznaniu się przed adw. Hankiewiczem do celi, wyraził **wielkie zadowolenie, iż powiedział prawdę i będzie miał spokój z sumieniem.** Równocześnie zastrzega sobie Trybunał prawo po przesłuchaniu wspomnianych świadków, **przesłuchać także w charakterze świadka adw. dr. Hankiewicza.**

Przesłuchanie Bidy oczekiwane jest przez wszystkich z wielkiem zaciekawieniem, bowiem Roman Bida jest tym, którego Trybunał lwowski **zasądził na śmierć,** a **niedawno Sąd Najwyższy karę tę zatwierdził.**

Po przerwie.

Po przerwie zeznaje pierwszy **Hryń Zadołynny,** w którego chacie zastrzelono Zadorożnego. Świadek bardzo dokładnie opisuje sytuację, w jakiej padł strzał, opowiada także o zacietrzewieniu, jakie panowało we wsi z powodu wyborów, a na zapytanie przewodniczącego, czy w Seńkowicach mówiono o tem, **jakoby Michał był mordercą a nie Paweł,** podaje jeden charakterystyczny szczegół. Oto swego czasu przyszedł do wsi **jakiś włóczęga nazwiskiem Łuć albo Łuszcz,** nazwiska sobie dokładnie nie przypomina, który oświadczył, że gdy siedział z Michałem **w jednej celi,** Michał przyznał się przed nim, że **Paweł nie jest zabójcą, tylko on.** Od tego czasu we wsi kolportowano wieść, że **Michał dokonał morderstwa.** Świadek kazał włóczęgę tego śledzić, ale ten zniknął gdzieś.

Następni świadkowie **Jurko Łuszczak, Iwan Hnidec** nie wnieśli do sprawy nic nowego. Przesłuchana **Anna Zielińska,** narzeczona Michała oświadczyła, że Michał spędził u niej **noc z soboty na niedzielę,** ale nic jej nie opowiadał o morderstwie. Marja Iwaniura, krewna Pawła, **nie korzysta z dobrodziejstwa ustawy,** lecz zeznaje, że nazajutrz po krytycznym wypadku Paweł opowiadał jej, że był u niego posterunkowy, który przy świetle lampki **badał jego buty,** a kiedy rano wraz z oskarżonym Pawłem poszła do lasu, Paweł wyraził się o Zadorożnym bardzo przychylnie i **dziwił się, kto go mógł zabić.**

Po przesłuchaniu **Dmytra Pistunia,** Józefa Hnideca brata Pawła, który zeznał, że Michał oświadczył mu, że gdyby Paweł go obciążył, toby sobie życie odebrał — Julji Iwaniury i Hryńka Zadołynnego, przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj do godz. 9-tej rano.

Maharadża Kaszmiru



W Konferencji Indyjskiej w Londynie biorą udział wśród innych delegatów także maharadżowie. Jednym z najbardziej wytwornych jest widniejący na naszej rycinie maharadża Kaszmiru, jeden z najbogatszych ludzi świata. Jest on właścicielem największego szmaragdu, którego wartość wynosi ćwierć miljona funtów szterlingów.

„Królowa klejnotów"



Prócz Lewine'a — o którego uwięzieniu pisaliśmy obszernie — aresztowana została jego towarzyszka, piękna Amerykanka Mabel Boll, zwana „Królową klejnotów", gdyż jest właścicielką przepięknej i drogocennej biżuterji.

Napad rabunkowy

NA ROZWOZICIELA PIECZYWA POD PRZEMYŚLEM.

Lwów, 26 lutego.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że wczoraj wieczorem na drodze **w gminie Bybło pow. Przemyśl,** dwóch osobników napadło na **jadącego furą z pieczywem pomocnika piekarskiego, Mikołaja Aleksiewicza,** z Niżankowiec i przemocą wyrwało mu skórzaną torbę, **zawierającą 64 zł.** Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano jako podejrzanych o ten rabunek, Wasyla Mandziuka i Wasyla Stadnickiego.

Niedoszły zięć -- złodziejem.

ZAMIAST PRZED OŁTARZ POWĘDROWAŁ DO WIĘZIENIA.

Lwów, 26. listopada.

(:) Pan **Józef Cholewa,** szewc z zawodu, zamieszkały przy ul. Szeptyckich, ma na sumieniu **bardzo brzydkie sprawy.** Okradał bowiem przez dłuższy czas swoją narzeczoną p. **Jadwigę Romańską,** zam. przy ul. Gródeckiej. Pan Cholewa nawiązał przed kilku miesiącami **stosunek miłosny z panną Romańską.** Chcąc dać dowód, że myśli uczciwie, przyszedł do pana Romańskiego i specjalnie **oświadczył mu się o rękę córki.** Został przyjęty z otwartemi rękoma i nawet wspólnie **ułożono datę ślubu,** który miał się odbyć dnia 26. listopada w kościele św. Elżbiety.

Tymczasem z mieszkania państwa Romańskich poczęły znikać **najrozmaitsze rzeczy.** Gospodarze mieszkania zachodzili w głowę, kto mógł być sprawcą tych kradzieży. Wkońcu jednogłośnie osądzili, że kradzieży tej dopuszcza się **Marynia Kolton.** Sprowadzona policja przeprowadziła śledztwo, które dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że **Koltonówna jest Bogu ducha winna, natomiast kradzieży dopuszcza się narzeczony.**

Powstała wielka konsternacja w rodzinie państwa Romańskich. Matka załamywała ręce, nieszczęśliwa narzeczona płakała, a pan **Cholewa powędrował do więzienia.**

Wczoraj stanął on przed **Trybunałem karnym,** przed którym przyznał się do kradzieży i oświadczył, że skradł na szkodę państwa Romańskich ubranie, złoty zegarek, który następnie sprzedał za 26 zł. i szereg innych drobiazgów. Trybunał zasądził Cholewę **na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Ojciec zabił synka.

CHCIAŁ SIĘ ZEMŚCIĆ NA MATCE.

Lwów, 26. listopada.

(=) Straszliwe są odmęty i bezdroża duszy ludzkiej... Świadczy o tem potworny czyn 38-letniego Paryżanina, kelnera **Franciszka Arnoulda,** który chcąc się zemścić na żonie za zdradę małżeńską przy pomocy weronalu uśmiercił 5-letniego **syna, Gastona.**

Bliższe szczegóły tej afery, budzącej obecnie w Paryżu wielkie zainteresowanie, są następujące:

Franciszek Arnould, dość dobrze sytuowany kelner, ożenił się przed siedmiu laty z ubogą dziewczyną, córką tokarza, 18-letnią wówczas **Marją Pellisier.** Małżeństwo nie było szczęśliwe z powodu różnicy usposobienia małżonków. On — spokojny, zrównoważony, kochający **ciche rozkosze ogniska domowego,** ona — lekko myślna, namiętna i nieokiełznana, łaknąca zabaw i rozrywek. Zdawało się, że dziecko wprowadzi wreszcie

harmonję

w to pożycie. I tak też jakiś czas było. Marja, zajęta dzieckiem, uspokoiła się nieco, ale gdy chłopak podrósł, dawny temperament wybuchł **z nową, szaloną siłą.**

Wreszcie pewnego dnia oświadczyła Marja mężowi, że dłużej z nim żyć

nie może,

gdyż znalazła człowieka, który zapewni jej byt beztroski, pełen **przepychu i zbytku.** Naprożno błagał i prosił nieszczęśliwy człowiek, postanowienie egoistki było nieugięte. Odeszła w kilka dni później, pozostawiwszy list, w którym prosiła, aby mąż **zaopiekował się dzieckiem,** którego narazie wziąć ze sobą nie może, gdyż krępowałoby ją...

Biedny, opuszczony człowiek znalazł się **w położeniu okropnem.** Wówczas niewiadomo, jaki szał go opętał, dość, że dał dziecku znaczną dozę

weronalu,

aby śmiercią ukochanego synka ugodzić w samo serce **niegodziwą kobietę.** Dziecko rzeczywiście zmarło, a morderca powędrował do więzienia.

Proces odbędzie się niebawem.

Tragiczna śmierć filantropa.

OFIARNE ŻYCIE DOBROCZYŃCY LUDZKOŚCI.

Lwów, 26 lutego.

(=) Jednym z największych filantropów amerykańskich był zmarły w tych dniach w tragiczny sposób 40-letni **John Bell,** właściciel miljonowej fortuny, odziedziczonej po ojcu, **Charlesie Bellu,** fabrykancie chicagowskim.

John Bell całe swe życie poświęcił idei

humanitaryzmu.

Olbrzymi majątek, pozostawiony mu przez ojca, uważał tylko za **depozyt,** będący właściwie własnością **ubogich, chorych i nieszczęśliwych.** Sam prowadził życie niesłychanie **proste i skromne,** ubierał się, jak żebrak, unikał wszelkich przyjemności życiowych — słowem ideę humanitaryzmu doprowadził wprost do jakiegoś — **maniactwa.**

Trudno tutaj, w ramach krótkiego sprawozdania, przedstawić bogatą działalność filantropijną Bella. Dość zaznaczyć, iż założył on i utrzymywał w kilkunastu miastach amerykańskich **żłóbki dzieci.** On to stworzył **wzorowy zakład wychowawczy** dla upośledzonej psychicznie młodzieży męskiej i żeńskiej w Brooklynie.

Był to zatem człowiek

niezwykły.

Niestety zginął on w tych dniach wśród **okoliczności tragicznych.** Oto, zwiedzając jeden z założonych przez siebie przytułków, potknął się na schodach i upadł tak nieszczęśliwie, iż uderzywszy się w skroń, niebawem **zakończył życie.**

Śmierć szlachetnego dobroczyńcy ludzkości rozeszła się w Ameryce szerokiem echem.

Kradzież obrazu Rubensa.



Ze sławnej kolekcji Andrassy'ego skradziono niedawno przepiękny portret kobiecy, pendzla Rubensa. Sprawców kradzieży nie zdołano narazie wykryć

Orjentalna uprzejmość

POWAŻNY DJALOG, KTÓRY NA EUROPEJCZYKU CZYNI WRAŻENIE KPIN.

Lwów, 26. listopada.

Uprzejmość jest rzeczą tak wrodzoną człowiekowi Wschodu, że nie zatraca jej nawet w obliczu śmierci. — Ilustruje to następujące prawdziwe zdarzenie:

Szeik Said, który w powstaniu przeciw Turkom stanął na czele Kurdów, został **schwytany i odesłany do Diarbekir na stracenie.** Tu przyjął go turecki komendant, który salutując służbiście, odezwał się bez cienia ironji:

„Bądź pozdrowiony szeiku! Jak zdrowie? Czy podróż nie była nużąca?"

Szeik odpowiedział uprzejmie:

„Każda podróż nuży".

„A może wasza wysokość chory?"

„Nie, dziękuję, czuję się nieźle".

„A apetyt? Może wolno mi ekscelencji podać coś do jedzenia?"

„Nie, dziękuję, muszę być ostrożny — pan rozumie, pułkowniku, djeta — a teraz zwłaszcza chciałbym pościć".

„Uczynimy wszystko, ażeby ekscelencja czuł się u nas dobrze. A może dla pewności wezwać lekarza?"

„Nie, dziękuję, zdrowie nasze jest w ręku Allaha". ·

Na to komendant zwraca się do straży eskortującej więźniów:

„Odprowadźcie ich, gdyż potrzebują spoczynku".

Słowo „spoczynek" znaczyło spoczynek wieczny. Szeika wraz z jego świtą odprowadzono na bok i **rozstrzelano.** Podczas rozmowy szeik wiedział dokładnie, co go za chwilę czeka!

—o—

WYNIKI WYBOROW
do Sejmu śląskiego.

Katowice, 24. listopada (PAT) Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego przedstawiają się następująco: Narodowo Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (BBWR) — 19 mandatów (poprzednio 10). Ch. D. i N. P. R. — 19 mandatów (poprzednio 16). Blok socjalistyczny — 3 mandaty (poprzednio 5) w tem 2 Niemców i 1 Polak. Niemieccy nacjonaliści 7 mandatów (poprzednio 15). Komuniści bez mandatu (poprzednio dwa mandaty).

STANISŁAW MACHNIEWICZ.

CZCIGODNA SWIĄTYNIA.
KATEDRA ORMIAŃSKA WE LWOWIE.

I.

„Wyrażając myśl swą, czuję podobną obawę, jak gdy mam schwytać motyla o skrzydłach połyskujących leciuchnym pyłkiem, który ściera się pod palcami" — oto słowa Leonarda da Vinci, zawsze aktualne i zawsze prawdziwe. A czyż ta obawa nie wzrasta, gdy mówić trzeba o niewidzialnem dziele sztuki do niewidzialnych słuchaczy? Dzieło sztuk platycznych przemawia przedewszystkiem do oka i tylko przez oko trafia do duszy więc cóż począć, jeśli zmysł widzenia nie może podążyć za słowami? Niewątpliwie spiętrzy to niejedną trudność, ale może świadomość ich istnienia, pozwoli je zmniejszyć, a niekiedy, może i usunąć z drogi.

Wśród takich myśli stajemy przed zaułkiem ormiańskim we Lwowie, otoczonym od północy ulicą Skarbkowską od południa Ormiańską, a od zachodu i wschodu szeregiem nieciekawych domów. Wśród cmentarnego wirydarza, przysiadła podłużna budowla, absydą zwrócona ku wschodowi, ozdobiona skromnym i niskim portykiem renesansowym od strony południowej.

To katedra ormiańska, jedyny w swoim rodzaju zabytek na ziemiach polskich, jeśli nie w całej Europie. Już pierwsze spojrzenie na tę zwartą bryłę spoiście osadzonych części, mówi o starożytności zabytku, jak niemniej o jego wschodnim pochodzeniu. Występująca ku wschodowi kamienna, ciosowa absyda z dwoma półabsydami po bokach, wybitnie zarysowana nawa poprzeczna i na jej przecięciu się z nawą główną, wysoki dwunastoboczny tambur ciosowy, z czterema oknami zwróconemi na cztery strony świata, mówi wyraźnie, że to świątynia o założeniu centralnem, jedna z takich, jakie wznoszą się na wschodzie w Syryi, Persyi lub Armenji. Powiedzmy dokładniej, to najstarsza część katedry wzniesiona gdzieś pod koniec XIV. w. bezpośrednio po ustanowieniu przez Kazimierza Wielkiego w r. 1367 jedynego w Polsce biskupstwa ormiańskiego. Do niej w w. XVII. przybudowano niejako nowy kościół, tworzący dzisiaj nawę główną, ozdobioną czteroma oknami o łukach gotyckich. Równocześnie dodano do rozszerzonego kościoła dzisiejszą zakrystję oraz połączoną z nią kaplicę. O pierwotnem wewnętrznem wyposażeniu świątyni nie posiadamy niestety żadnych istotnych wiadomości, ale że była ona ozdobiona na modłę i sposób wschodni zdają się świadczyć niedwuznacznie freski odsłonięte w czasie dokonywanej niedawno rekonstrukcji, w prezbyterjum katedry. W w. XVIII. około r. 1750, pożar zniszczył całą świątynię, zaczem arcybiskup Jakób Stefan Augustynowicz (1752—1783) odnowił katedrę, dając jej nowe urządzenie w stylu panującego podówczas baroku.

Tym sposobem barok zakrył istotne oblicze świątyni i panował w niej niepodzielnie do chwili rozpoczęcia ostatnich prac rekonstrukcyjnych. Myślą przewodnią rekonstrukcji było usunięcie mało wartościowych pod względem artystycznym dodatków w XVIII. w. oraz banalnych malowideł ściennych, a temsamem przywrócenie murom wewnętrznym niewątpliwego charakteru starożytnej świątyni armeńskiej. W związku z temi zamiarami wyłoniła się myśl odsłonięcia katedry od ulicy Krakowskiej i w tym celu dobudowano wedle projektu arch. F. Mączyńskiego z Krakowa do nawy głównej kruchtę, kopulastą oraz chór. Tak więc dzisiejsza katedra składa się z trzech części, najstarszej centralnej świątyni z w. XIV, nowszej renesansowej z w. XVII, oraz części współczesnej.

Po usunięciu tynku wewnątrz i zewnątrz świątyni pierwotnej, a dzisiejszego prezbyterjum, ukazała się w całej dostojności piękna i oryginalna struktura, nosząca wszystkie najwybitniejsze znamiona architektury armeńsko - syryjskiej. Ukazały się ściany z ciosów, w niektórych fragmentach pokryte charakterystyczną ornamentyką wschodnią, rzeźbioną płasko w kamieniu. Kościół opustoszał po usunięciu drewnianych i lichych ołtarzy z XVIII., a równocześnie wyłoniła się kwestja ozdoby i wyposażenia artystycznego całej świątyni. Pierwsza myśl szła zda się w tym kierunku, by katedrę, wzorem najstarszych świątyń Rawenny, czy dalekiego Wschodu, ozdobić mozajką, na tle pozłocistem układając postacie świętych lub barwne ornamenty. Zaczątkiem tej koncepcji są mozajki zdobiące tambur i półkolistą jego kopułę oraz sklepienia w prezbyterjum wykonane wedle projektów J. Mehoffera. Wojna przerwała jednak te zamiary, a po jej ukończeniu prace związane z rekonstrukcją objął prof. Witold Minkiewicz, stronę zaś malarską powierzył ks. arcybiskup Teodorowicz artyście malarzowi Janowi H. Rosenowi.

Młody artysta stanął wobec doniosłego, odpowiedzialnego i niepomiernie trudnego zadania. Trudność rozwiązania tego tak złożonego problemu nie ułatwiała zapewne pełna niepokoju i zamieszania chwila w sztukach plastycznych, jaka podówczas panowała Z jednej strony zdawały się chylić ku schyłkowi założenia sztuki dawnej, nawiązującej do bezpośrednich ideałów renesansu, z drugiej strony raz po raz wyłaniały się bojowe hasła sztuki nowej, opartej na nowych dążeniach i usiłowaniach, niewróżących jednak ani trwałości, ani nawet racjonalnej realizacji. Specjalnie dużo żywotności u nas i uznania posiadały jeszcze hasła do godności nakazów podniesione przez znakomitą twórczość S. Wyspiańskiego, głoszące powrót do ludowości jako do niewyczerpanej krynicy siły i świeżości. Za zasługę artyście poczytać należy, iż nie poszedł za żadnym z wymienionych kierunków, żaden z nich bowiem nie odpowiadałby charakterowi i starożytności świątyni. Pozostawała zatem droga własna, żmudna i zawrotna grożąca twórczemu duchowi zarówno na że wysokie wzloty, jak i głębokie upadki. Myśl o tak modnej u nas, polichromji ornamentalnej, zdaje się upadła od razu w umyśle artysty a temsamem pozostała jedyna możliwość malowideł figuralnych. Kompozycje figuralne ograniczają znacznie swobodę artysty zwłaszcza w porównaniu z dekoracją ornamentalną. Dobór scen poszczególnych, charakterystyka postaci, harmonja barw, koniecz-

Straszliwa potęga ciemnoty w Rosji sowieckiej.

Okropne położenie kobiety.

Lwów 26. listopada.

(=) Na podstawie rewelacyjnej książki sławnego pisarza rumuńskiego Panaita Istratiego pt.: „Zagiew i zgliszcza" przedstawiliśmy już onegdaj

piekło mieszkaniowe

w „raju" bolszewickim. W artykule dzisiejszym chcemy na podstawie informacyj tego naocznego i wiarygodnego świadka, który spędził w Rosji 16 miesięcy, odmalować **potworną** ciemnotę i straszliwe zdziczenie, panujące obecnie w Bolszewji.

Zrozumiemy łatwo owo typowo rosyjskie wyrażenie **„potęga ciemnoty"**, skoro nakreślimy kilka faktów i epizodów, o charakterze zupełnie nie przypadkowym, lecz przeciw nie ilustrującym dosadnie **mentalność dużej części ludności.**

W pewnej wsi na Podolu jeden z mieszkańców zwraca się do przewodniczącego miejscowego sowietu ze skargą na **żonę**, która porzuciła go i zawarła „nielegalnie" **związek małżeński z innym.** Przewodniczący zwołuje ogólne „zgromadzenie" mieszkańców wsi, przed którem staje owa kobieta razem ze swym nowym towarzyszem życia. Kobieta oświadcza, że nie chce dłużej żyć ze swym pierwszym mężem, który ją bił, a zarazem zgłasza **nowe małżeństwo.** Wówczas przewodniczący każe i ją i jej towarzysza

rozebrać do naga,

poczem wszyscy członkowie sowietu wobec całej ludności wsi **chłoszczą ich oboje pokrzywami...** Redakcja „Prawdy" opisuje to zdarzenie jako rzecz **zupełnie banalną**, nie zdobywając się ani na słowo oburzenia, czy potępienia...

„Pozdrowienie czarownicy".

Inny wypadek.... W pewnej wsi w pobliżu **Jarosławia** (rosyjskiego), pewną kobietę uważają za

czarownicę,

zresztą bez najmniejszej racji. W kościele, podczas mszy, jakaś wieśniaczka dostaje **ataku epilepsji** i nikt nie wie, co na to poradzić. Złożyło się jednak tak, że owa wieśniaczka poprzednio dotknęła się chusteczki **rzekomej czarownicy**, którą spotkała na drodze, to **już** wystarcza, by ustalić związek przyczynowy **choroby.** Zbiera się tłum ludzi, ciągną ze sobą ową chorą do rzekomej czarownicy i żądają od niej, by chorą natychmiast **uzdrowiła.**

Oczywiście biedaczka oświadcza, że nie jest winna, że nic poradzić nie może — błaga, by ją pozostawiono w spokoju. Napróżno! Formuje się osobliwy pochód: chorą kładą na telegę, ciągniona przez dwóch mużyków, a za wozem ciągną „czarownicę", przywiązaną **sznurem za szyję;** za nią pędzi z wyciem i rykiem tłum chłopaków z trzech okolicznych wsi. **Wrzucają ją do rzeki,** potem wyławiają, biją długo i bez litości **żelaznym łańcuchem,** poczem porzucają w lesie...

Dzięki obskurantyzmowi krzewią się w Bolszewji przeróżne **zabobony i osobliwe sekty religijne.** Kampanja, wdrożona przez rząd, a idąca w kierunku antyreligijnym, przyczyniła się tylko do tem silniejszego rozwoju pludów mistycznych, pełnych nieraz plugawości i okrucieństwa.

Szał pijaństwa

Największe jednak, najbardziej brzemienne w skutki i najjaskrawsze spustoszenia w całym kraju **wyrządza alkohol.** Z początkiem wielkiej wojny rząd carski zabronił produkcji i sprzedaży wódki. Rządy sowieckie **przywróciły fabrykację wódki,** ciągnąc z tego zyski dla siebie i zalegalizowały tem samem alkoholizm wkrótce po śmierci **Lenina,** mimo protestów **Trockiego, Rakowskiego i Krupskiej.** Już po paru latach okazały się katastrofalne skutki tego zarządzenia. Naród rosyjski nurza się **w najohydniejszem pijaństwie.**

W ciągu jednego roku wypito w Leningradzie **1,819.980 wiader wódki,** nie mówiąc o przeszło **7 miljonach innych napoi alkoholicznych,** wynikiem czego jest silny wzrost

bandytyzmu.

W fabryce manufaktury B., w pobliżu Moskwy, **wszyscy piją;** ojcowie demolują mieszkania, biją żony i dzieci; upijają się już chłopaki ośmioletnie — pięcioletnie dzieciaki piją już wódkę, grasują rozmaite choroby... Pijaństwo jest jedną z plag **wsi rosyjskiej;** w pewnej wiosce w guberni twerskiej na **60 chat w 50 pędzi się samogonkę.** — Robotnik rosyjski wydaje na trunki dwa razy więcej, niż na mieszkanie. Odsetek chorych, obłąkanych i wypadków śmierci z powodu alkoholu **zwiększa się szybko.** W samym Leningradzie aresztowano na ulicach w ciągu jednego roku **95 tys. osób** za opilstwo. Tymczasem komisja, opracowująca gospodarczy plan państwa, przewidziała na rok 1930-31 produkcję wódki w wysokości **84 miljonów wiader wobec 36 miljonów w roku 1926-27.** A trzeba jeszcze pamiętać o

samogonce,

której konsumcja w r. 1923, według przybliżonych obliczeń, wynosiła około **15 miljonów wiader.** 25 proc. chorób nerwowych w szpitalach moskiewskich, 50 proc. samobójstw, 40 proc. chorób wenerycznych, 66 proc. zbrodni, 24 proc. bandytyzmu mają swe źródło w alkoholu. Jedna czwarta całego obrotu towarowego w kooperatywach w roku 1926-27 składa się z trunków gorących, podczas gdy mięso stanowi tylko 10 proc., cukier tylko 8 prc. i t. p.

Niedola kobiet.

Potęga ciemnoty przejawia się również dobitnie w sytuacji kobiet w Z. S. S. R. **„Izwiestja"** notują liczne wypadki pobicia kobiet przez mężów za to, że mieszały się do „wyborów". Na Uralu sekretarz pewnej komórki komunistycznej **wychłostał** żonę „kandydującą" do sowietu. W guberni tulskiej pewien członek miejscowego sowietu

zamordował

sztabą żelazną własną żonę, „przewodniczącą" tego sowietu. Nie są to bynajmniej **wypadki wyjątkowe...** — „Prawda" przytacza cały szereg wypadków **brutalnego obchodzenia się** robotników ze swemi żonami; organizacje wiedzą o tem, a powstrzymują się od jakiejkolwiek interwencji.

Na wsi kwitnie nadal barbarzyństwo. **„Biednota"** przytacza cały szereg wypadków, gdzie zbydlęceni chłopi **wiążą swe żony,** plują im w twarz, okładają razami. U Turkomanów handel kobietami kwitnie dotychczas w najlepsze. Jedna kobieta kosztuje najmniej 60 rubli, a bogaci „kułacy" **podbijają ceny,** a biedni chłopi wywierają na nich presję celem wprowadzenia stałych cen...

Tak wygląda zbliska obejrzany **„raj" bolszewicki...** Dzieją się tam też rzeczy, wołające o pomstę do nieba, a najgorsze czasy poprzedniego **reżime'u były istną sielanką** wobec tego, co znajdujemy w **dzisiejszej Rosji.**

Wybuch hawajskiego wulkanu.



Wulkan Kilauca, znajdujący się na jednej z wysp hawajskich, znowu jest czynny od pewnego czasu. Wyrządził on niedawno ogromną szkodę, niszcząc wiele domów i pól, pochłaniając ponadto 40 ofiar w ludziach.

na więź dogmatyczna w treści scen przedstawianych, dekoratywne traktowanie w technice malarskiej, oto zadania, które wymagały natychmiastowego rozwiązania. Trwałe dzieło sztuki religijnej nie powstanie nigdy na drodze rozwiązywania takiego lub owego problemu formalnego artystycznego lub kompozycyjnego. Ono musi być natchnione duchem niezłomnej, głębokiej i prawdziwej wiary, zdolnej do wzbudzania u innych otuchy, wiary, nadziei i miłości prawd objawionych.

W tym celu artysta rzucił na mury czcigodnej świątyni szereg głęboko pomyślanych i przemyślanych kompozycyj, mających służyć do uzmysłowienia i upamiętnienia dzieła Odkupienia, powtarzającego się nieustannie w bezkrwawej ofierze na ołtarzach. Prezbyterjum zajęły trzy najważniejsze akty Odkupienia: Narodzenie Pana, Ukrzyżowanie i Ostatnia Wieczerza. Ściana prawa nawy głównej ukazuje akty przygotowawcze do dzieła Odkupienia a więc ścięcie św. Jana Chrzciciela, Zwiastowanie i w górze ofiarę Abrahama, ściana lewa natomiast odtwarza w szeregu scen czternaście postaci świętych z wieku III. i IV. po Chr. pomagających cierpiącej ludzkości w rozmaitych chorobach oraz pełen tragicznej grozy pogrzeb św. Odilona, opata Benedyktynów w Cluny, patrona dusz zmarłych i twórcę Święta Zaduszek. Łuk oddzielający nowodobudowaną część kościoła wypełniają symboliczne postacie pięciu zmysłów, oraz odpowiadających im siedmiu darów Ducha św. Łuk trjumfalny zdobią złociste cheruby, strzegące niejako wejścia do miejsca świętych, do Sakramentu Ołtarza.

Ale oto spójrzmy na same obrazy

W straszliwej wizji Katarzyny Emmerich oglądana noc po ścięciu św. Jana Chrzciciela, którego męczeństwo tak dosadnie maluje św. Marek w. 14 — 29 r. VI., Aniołowie podtrzymują ciało ściętego Jana, które zda się unosić ku górze, a jeden z nich trzyma topór męczeński, inny znowu ściętą głowę.

Następnie scena Zwiastowania. W białym marmurowym portyku stoi skupiona i zdziwiona Marja, a przed nią posłaniec Boży, wymawiający słowa: „„Bądź pozdrowiona łaski pełna... poczniesz i porodzisz syna i nazwiesz imię jego Jezus... ten będzie synem Najwyższego... a królestwa jego nie będzie końca. (Łukas I. 28 — 33). A w tle, poza białym marmurowym portykiem, przeciąga tymczasem ponury pochód na Golgotę, Chrystus uginający się pod brzemieniem krzyża i grono płaczących niewiast. Górną część ściany wypełniają prorocy Ezechiel i Jeremiasz oraz Sybille greckie, a pod stropem wizja proroka Eliasza przedstawiająca obłok, jako wyobrażenie Marji.

Po przeciwnej stronie uderza każdego nastrojowa scena pogrzebu zmarłego biskupa, którego mary oprócz żywych postaci, podtrzymują duchy zmarłych. To św. Odilon, świątobliwy opat z Cluny, twórca kultu święta umarłych, miłosierdzie głoszący za najwyższą cnotę: „Jeśli **miałbym być potępionym** — zwykł był mawiać — **to wolę, by stało się to przez nadmiar miłosierdzia, niż przez nadmiar sprawiedliwości".** Nic dziwnego, że duchy zmarłych hołd czynią pogrzebny swemu dobrodziejowi i opiekunowi.

„O święty Odilonie — dusz zmarłych patronie,
Idziemy tłumnie — my zmarli — przy **twojej trumnie!"**

Uroczyste poświęcenie
nowego lokalu Związku Pracy Obywatelskiej kobiet

Lwów, 26 lutego.

(jp) Rozwijający tak żywą działalność na wszystkich polach pracy społecznej **Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet,** zyskał obecnie warunki tem korzystniejszego rozwoju dzięki uzyskaniu **odpowiedniego lokalu przy ul. Grodzickich l. 1.** Sale te obszerne i sympatycznie urządzone, pozwolą na urządzanie zebrań przy rosnącym ciągle współudziale członkiń Tow., których dawne, zbyt ciasne locum przy ul. Sykstuskiej pomieścić nie mogło.

W poniedziałek 23 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego lokalu, w którem obok bardzo licznie zebranych członkiń towarzystwa uczestniczyło także wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych jakoteż nowo wybrani posłowie i posłanki. Wśród zebranych byli obecni gen. Popowicz z małżonką, wicewoj. Drojanowski z małżonką, nacz. Wydz. Bezpiecz. Rogowski, prez. Poczty Moszoro, poseł prof. ks. Szydelski, sen. dr. Lowenherz, posłanka Jaworska, posłanka Bałabanówna, poseł Stroński, pułk. Krasicki, nadto przybyli w towarzystwie małżonek rekt. Weigel, prof. dr. Caro, pułk. Śniadowski, komdt. P. P. Grabowski, wizyt. Wanczura, radca Bogdanowicz, wizyt. Hubert, pułk. Dobiasz, dyr. Grossman, i w. in.

Przed uroczystym aktem poświęcenia nowego lokalu, którego dokonał **ks. prof. Szydelski,** przemówiła prez Związku **dr. Chelńska.** Nawiązując do ważnego momentu, który skonsolidował społeczeństwo w pracy twórczej dla wzmocnienia ustroju Rzeczypospolitej, dr. Chelińska wyraziła radość z tego powodu, że nowy lokal pozwoli Związkowi rozwinąć wydatniejszą jeszcze działalność społeczną oraz życie towarzyskie w stowarzyszeniu. — Następnie pełne głębokich myśli przemówienie wygłosił **ks. prof. Szydelski,** dając wyraz nadziei, że praca w nowym lokalu pod błogosławieństwem Bożem rozpoczęta, przyniesie owocne rezultaty. Po przemówieniu ks. prof. Szydelski poświęcił lokal.

Dalszy ciąg wieczoru, urozmaiconego programem artystycznym, stojącym na prawdziwie wysokim poziomie, przeszedł w nader miłym nastroju. Na biesiadę artystyczną złożyły się: śpiew solowy **pułk. Puchalskiej,** przy akompanjamencie p. **Mozołowskiej** oraz tercet: fortepian, skrzypce i wiolonczela, w wykonaniu pułk. **Śniadowskiej, dr. Haisiga i p. Stefanji Pawińskiej.** Wszystkim koncertantom zebrani dziękowali entuzjastycznymi oklaskami.

Fatalne serce brylantowe.

TRAGEDJA PIĘKNEJ TANCERKI.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 26. listopada.

(—) Od wielu lat żyje w Paryżu **bogaty Turek**, zupełnie zeuropeizowany, Laik Karaszi. Jest on obecnie, licząc już lat 59, ośrodkiem **niezwykłej afery kryminalnej,** budzącej w Paryżu wielkie poruszenie i zainteresowanie.

Oto niedawno znaleziono w wytwornym pałacyku przy **ul. Byrona** martwą tancerkę, młodziutką i prześliczną **Dorotę Terry.** Służący, wszedłszy rano do buduaru pani, spostrzegł jej **zimne już zwłoki.** Obok biednej dziewczyny leżał

sztylet,

którym zadano cios śmiertelny.

Zrazu przypuszczano, że Dorota **popełniła samobójstwo.** Cóż jednak mogło skłonić do odebrania sobie życia dziewczynę piękną, młodą i pozostającą w dobrych warunkach materjalnych? Po dochodzeniach policyjnych okazało się, że padła ona ofiarą

morderstwa,

którego dokonał jej kochanek, **Leik Karaszi.** Turek wypierał się zrazu wszelkiej winy, wyrażał stanowczo przekonanie, że Dorota **sama przebiła się sztyletem,** wreszcie jednak — wobec oczywistych dowodów winy — przyznał się do wszystkiego...

Straszliwy czyn popełnił **z zazdrości.**

Poznał on Dorotę przed rokiem. Starał się pozyskać jej względy, lecz Dorota **opierała się jego naleganiom.** Wówczas Turek ofiarował jej

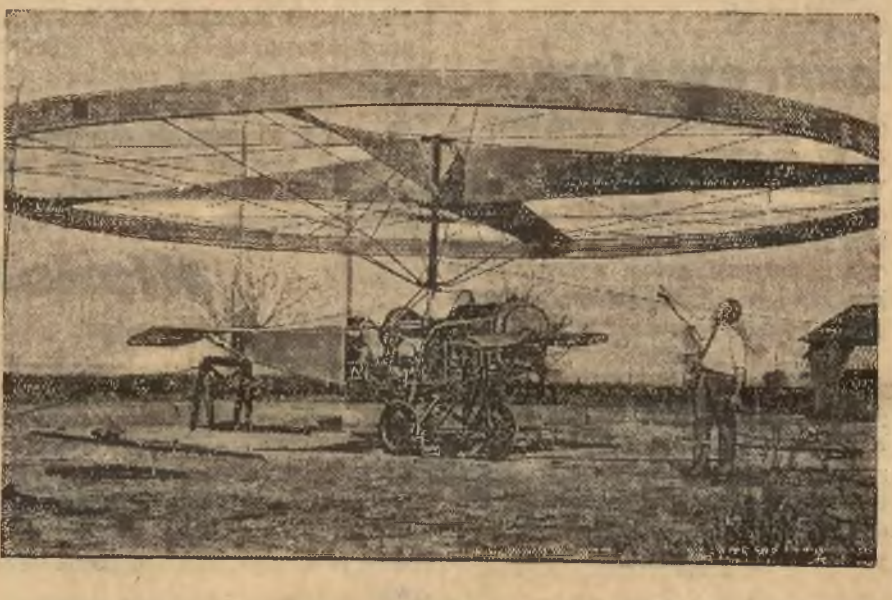
olbrzymi brylant

w postaci serca, przedstawiający wartość **500 tysięcy franków.** Dar ten znęcił tancerkę, która została przyjaciółką starca i zamieszkała w kupionym dla niej pałacyku. Ale po pewnym czasie dowiedział się Turek, że Dorota **zdradza go** z pewnym pięknym młodzieńcem. Zapłonął żądzą zemsty i **zdrajczynię zabił...**

Rycina nasza przedstawia nieszczęśliwą tancerkę, zazdrosnego Turka, fatalne serce brylantowe oraz scenę odkrycia zbrodni

—o—

Nowy typ samolotu.



Każdego dnia niemal powstają w czasach ostatnich nowe typy aeroplanów. Chodzi przedewszystkiem o to, aby skonstruować aparaty bezsilnikowe oraz rozwiązać problem startu pionowego. Wielkim sukcesem w tej dziedzinie ma być samolot wiatrakowy, zbudowany obecnie w Kaliforni przez technika Langdona.

Kinematograf jako środek szkolenia żołnierzy.

Lwów, 26. listopada.

Jak wiadomo, służba wojskowa w armji francuskiej została skrócona do jednego roku. Ażeby uzupełnić luki w wyszkoleniu, jakie niewątpliwie wynikną, postanowiło francuskie ministerstwo spraw wojskowych **szkolić żołnierzy dodatkowo zapomocą odpowiednich obrazów kinematograficznych.** — Wyświetlane więc będą filmy, przedstawiające ćwiczenia bronią i użycie broni w walce ogniowej, następnie całe sceny z różnych faz manewrów. —

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. XI. 1930.

RENE LE COEUR

Pojednanie.

Siedząc przy biurku swem z zupełną swobodą, bez sztucznej, uroczystej powagi, ten stary, siwowłosy człowiek, prawnik o spokojnych ruchach i jasnem wejrzeniu, wywierał bardzo ujmujące wrażenie. Nawet zmarszczki na jego twarzy były sypatyczne. Bowiem żłobią się na ludzkiem obliczu powoli, zgodnie z pracą myśli, zależnie od tego, czy myśli nasze są niespokojne lub pogodne, pobłażliwe czy złe, dobre czy też okrutne. I w ten sposób obnosimy pomiędzy ludźmi całą historję naszego życia, wyrytą przez czas w żywem ciele, bez naszej wiedzy i od nas niezależnie.

Robert i Germaine siedzieli z drugiej strony biurka, każde z nich na fotelu. On wydawał się wzruszony, zdenerwowany i zażenowany. Ona, zaś ukazała się w eleganckiej toalecie, by zmusić go do żałowania tego, co utracić miał. Roberta dręczyło wspomnienie jej wyznań — wyznań cynicznych i obydnych wypowiedzianych bezogródkowo po odkryciu jego winy.

Stary prawnik przemówił łagodnie, tonem przyjaznej perswazji. Mówiąc, czubkami palców jednej ręki dotykał drugich, składając dłonie ruchem Sakya-Muni Buddy, o którym głosi legenda, że był synem wróżki — Iluzji.

Wiedział z długiego doświadczenia, że małżonkowie, którzy rozstać się zamierzają, nie słuchają nigdy rad udzielanych przez prawnika przed rozpoczęciem procedury sądowej. Pomimo to starał się zawsze pogodzić ich i udawało mu się to obecnie częściej niż w przeszłości, ponieważ w biegu długiej swej i drażliwej praktyki nabył głęboką znajomość duszy ludzkiej.

— Państwo żyli z sobą w ciągu lat sześciu, — rzekł zamiast wstępu. — Tak jest jak sądzę?

— Tak, panie, — potwierdził Robert. Germaine poprostu skinęła głową.

— W naszych czasach jest to już okres o pewnem znaczeniu, i świadczy to zapewne, że przed tą nieszczęsną historją panowała zupełna zgoda pomiędzy państwem?

— Tak jest, panie prezesie, — potwierdził raz jeszcze Robert.

— Proszę panią — ciągnął dalej prawnik, — nie będę szukał tłumaczeń dla winy jej małżonka. A jednak — jakkolwiek osądziła ją pani surowo — proszę panią usilnie odwrócić swą uwagę od tej decydującej chwili, następnie, objąć wejrzeniem także i przyszłość swoją. Przeszłość jest pani dobrze znana: przyniosła pani niejedną chwilę radosną jej życia i spojrzeć wstecz, w przeszłość, a w biegu lat — pewność jedności z człowiekiem wybranym, świadomość jego stałej opieki oraz uczucia, które było szczere i takie — może — pozostało. Ma pani córkę. Pytać panią będzie, gdy już nie zobaczy ojca swego u boku pani... A co do przyszłości, czem ona będzie, ta przyszłość kobiety samotnej? Myśli pani o rozpoczęciu nowego życia? Przypuśćmy nawet, że zdecyduje się pani na zawarcie nowego małżeństwa. Czy jednak może być pani pewna, że zgadzać się będzie z nowym małżonkiem? Sześć lat szczęśliwego pożycia nie tak łatwo zastąpić się dadzą i nie powetuje ich nawet wielka namiętność, o której pani — może — marzy. Niech się pani dobrze namyśli. A co do pana, żywię nadzieję, że już od tygodni żałuje pan obrazy, wyrządzonej małżonce, chwilowego szaleństwa, tak doniosłego w skutkach, które rozbiło szczęście pańskie.

Mężczyzna wstrząsnął głową, jakby w pragnieniu uwolnienia się od dręczącej go myśli. Zaśmiał się ironicznie.

— Szczęście moje? Nie znałem go w całej rozciągłości. Pani tu obecna odsłoniła mi je sama pod wpływem gniewu nad głupstwem, które popełniłem niesłusznie, jak się przyznaję.

Perły, które miałem za fałszywe są prawdziwe; płaszcz, który wydawał mi się ze skór królików, jest nurkowy, suknie, w przypuszczalnej cenie pięciuset franków, kosztują po dwa tysiące i t. d. Wobec świadków zachwycałem się pomysłowością mojej żony, która bardzo mało wydawała na stroje, a zawsze była niezwykle elegancko ubrana. A teraz wiem dlaczego. Kto płacił za jej toalety? Nic mnie to nie obchodzi. A pan chciałby?... O, nie! Po tysiąc razy nie! Na szczęście wiem obecnie o wszystkiem. I chcę odzyskać swą wolność.

— A dziecko pana? — zapytał prawnik. Ma już lat pięć. Zadawać będzie obojgu państwu żenujące pytania.

Niezadługo nastąpi chwila, gdy wszystko zrozumie. Błagam państwa oszczędzić dziecku pierwszego rozczarowania w życiu. Dla niej dbać trzeba o zachowanie pozorów. Wiem bardzo dobrze, jakie będą obecnie wzajemne wasze uczucia, lecz nie będzie trudno ukryć je. Niech dziecko nie wie o niczem.

— Tak byłoby lepiej. — mruknął mężczyzna.

— Co do mnie, — rzekła kobieta — nie sprzeciwiałabym się, gdybyś chciał odwiedzać swoją kochankę, lub swoje kochanki.

— A więc zgadzają się państwo w tej zasadniczej kwestji?

Oboje skinęli głową. Zacny prawnik tłumaczył im:

— Żal państwa jest jeszcze zanadto świeży, byście spotkać się mogli z zimną krwią w obecności dziecka. Pozwólcie mi więc udzielić wam rady: niech państwo wspólnie gdziekolwiek spożyją śniadanie. Siląc się na temat do rozmowy, przyzwyczają się państwo do opanowania nastroju w domu. Żałuję, że nie doszło do zupełnej zgody. Ale rozumiem sytuację. Trzeba brać rzeczy, jakie są i nie zapominać o dziecku.

Powstali z miejsc. Pożegnali zacnego człowieka, pełnego mądrości, pobłażliwości i doświadczenia. Ranek minął. Zegary wskazywały trzynastą.

Po zażenowaniu swem zrozumieli, oboje że pojednawca miał słuszność.

Robert szorstkim tonem zaproponował śniadanie w pobliskiej restauracji, słynnej z dobrej kuchni.

Germaine rzekła.

— Jak chcesz. Byliśmy tam już przy innych okolicznościach.

Istotnie byli tu już dawniej w najszczęśliwszym okresie swego pożycia małżeńskiego.

Gdy weszli, Germaine usiadła. Przejrzała jadłospis i zamówiła śniadanie. Kelner przyjął zamówienie i oddalił się. Germaine, jak wszystkie kobiety w obecnej sytuacji, wyciągnęła lusterko z torebki i po raz dziesiąty dnia tego zajęła się „poprawianiem" szminki na twarzy. Machinalnie także poprawiła perły, które przesunęły się na szyi.

Robert zagadnął ją złośliwie:

— Sto tysięcy, czy pięćdziesiąt tysięcy?

Uśmiechnęła się ironicznie.

— Tylko dwieście pięćdziesiąt franków.

— No, już bez blagi. Wiem dobrze.

— Nic nie wiesz i masz głupią minę w tej chwili, zaręczam ci.

Śmiała się, ukazując lśniące, białe

KRONIKA

26 LISTOPADA
Środa
Konrada b.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fiołek z Montmartre“ operetka Kalmana.

Czwartek, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Aida“ opera Verdiego. (Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna.

Czwartek, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY:

Środa, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“ farsa Lenza.

Czwartek, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony“ farsa Lenza.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca“ z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CHIMERA: „Reporter z „Wieczorniaka“ z Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Ostatnia Kompania“.

CASINO: „Student z Sztokholmu“. Dźwiękowiec szwedzki.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu“ film dźwiękowy w języku polskim.

LEW: „Na ławie hańby“.

LUNA: „Zwycięstwo — żelaza“.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu“ film dźwiękowy w języku polskim.

OAZA: „Trujące usta“.

PALACE: „Niebezpieczny romans“ z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Złoto pustyni“.

PAN: „Moralność Pani Dulskiej“.

PROMIEŃ: „Córka szatana“ i „Panienka z objektywem“.

RAJ: „Warta nocna“ z Billie Dove. Film dźwiękowy.

SPLENDID: „Wieczna miłość“.

STYLOWY: „Wiosenna miłość“ oraz Tom Mix.

UCIECHA: „Asfalt“.

---

zęby.

— Zapewniałaś mnie przecież, że naszyjnik jest prawdziwy i że ofiarował ci go jakiś pan — a raczej jakieś indywiduum.

— Nie zawsze wierzyć trzeba wszystkiemu, co opowiadają kobiety.

— Jakaż jest prawda wkońcu?

— Mój biedny Robercie! Wmówić ci można wszystko, co się chce. Nie znasz się na niczem: ani na perłach, ani na sukniach, ani na futrach.

— A więc płaszcz?...

— Kosztuje tylko tysiąc dwieście franków. Ani franka więcej.

Uniósł ręce oświadczając:

— Jakże ci mam wierzyć?! Posłuchaj, po śniadaniu pójdziemy do twoich dostawców... Zobaczę, co mi powiedzą i zastosuję się do tego.

— Uwaga! Idzie kelner.

W ciągu śniadania poruszali różne tematy. Każde z nich trzymało się na stopie obronnej. Po śniadaniu wsiedli do taksówki. Robert wydawał się zdenerwowany, zniecierpliwiony, niepewny i niespokojny. Udali się do sklepu z fałszywą biżuterją, małego kuśnierza tej dzielnicy magazynu gotowej konfekcji. Wszyscy zarówno poznali swój towar. Twarz Roberta rozjaśniała się stopniowo. W końcu zapytał, gdy już ustaliła się jego opinja?

— Dlaczego mnie okłamałaś?

— Dlaczego mnie zdradziłeś? Zmartwiłam się bardzo. I ty także. Trudno Nie trzeba było zaczynać.

— Germaine!

— Czy wiesz już teraz, co masz zrobić?

— Być wiernym!

— Tak sądzę. Inaczej bowiem... Wyszukam sobie pana, prawdziwego tym razem, któryby mi ofiarował prawdziwe perły.

Tłum. C. S.

S. ✠ p.

Dr. HENRYK BACZEWSKI

przeżywszy lat 66, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 25-go listopada 1930 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 27-go listopada 1930. r. o godz. 2-giej po południu z domu żałoby Rynek l. 31. do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, o czem zawiadamia

Firma J. A. Baczewski, Lwów.

Lwów, dnia 25. listopada 1930. r. 10571

---

100 rocznica Powstania listopadowego.

UCZCIĆ JĄ POWINIEN CAŁY LWÓW.

Lwów 26. listopada.

(.) Komitet obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego apeluje gorąco do P. T. Mieszkańców Lwowa, by w dniach 28., 29. i 30. bm. przyłączyli się masowo do złożenia hołdu bohaterom z pod Olszyny, Grochowa, Wawru, Stoczka i Ostrołęki i wyjątkowo uroczyście udekorowali i iluminowali domy i mieszkania. Komitet przypomina, że T. S. L. przygotowało ze względu na zbliżającą się uroczystość wielką ilość chorągwi o barwach narodowych, które można nabyć po bardzo niskiej cenie w lokalu T. S. L. przy ul. Czarnieckiego l. 1.

Niechaj zatem wszystkie domy lwowskie wystąpią w dniach obchodu w godnej, odświętnej dekoracji.

Zwłaszcza ulice noszące nazwy historyczne, złączone z Powstaniem Listopadowem, a to 29-go Listopada, Łukasińskiego, Bema, Nabielaka Dwernickiego i Grochowska powinny przywdziać szczególnie wspaniałą szatę, gdyż na te ulice zostaną skierowane główne uroczystości obchodowe.

Nalepki sprzedaje T. S. L. we wszystkich kioskach.

Wiadomości teatralne.

Uroczyste przedstawienie „Kordjana“ w teatrze Wielkim z okazji przypadającej w sobotę dnia 29. bm. setnej rocznicy Powstania Listopadowego, będzie zarazem premjerą tego wielkiego poematu dramatycznego naszego Wieszcza ze względu na jego odmienną inscenizację, zrywającą z dotychczasowym szablonem, a także z racji wprowadzenia przez Leona Schillera scen zwykle dotąd pomijanych. Ujrzymy dzieło Słowackiego tym razem w całości i w formie takiej, jaka duchowi jego najbardziej odpowiada.

W piątek teatr Wielki nieczynny z powodu próby generalnej z „Kordjana“.

W teatrze Rozmaitości do czwartku włącznie codziennie „Dorota Angermann“ w znakomitej interpretacji naszych **artystów** z p. Kuncewiczówną na czele. — W piątek rozpoczyna na scenie tej gościnę operetka, wyznaczając na wieczór inauguracyjny doskonały utwór Planquette'a „Dzwony z Corneville“, stanowiący przed laty atrakcję wszystkich scen świata i po dziś dzień nie schodzący z ich repertuaru. „Dzwony z Corneville“ ujrzymy w nowej oprawie w reżyserskiem ujęciu B. Folańskiego, a pod batutą Z. Górzyńskiego.

*

„Opiekuj się Amelją“, szampańska **farsa Jerzego Feydeau** dana będzie po raz pierwszy w teatrze Nowości w czwartek, 27. bm. z dyr. Czarnowskim, Guttnerem, Tatrzańskim, Czarnowską i Czajkowską. Udział Zygmunta Balka, b. długoletniego dekoratora teatrów miejskich zapewni gustowną oprawę tej jednej z najweselszych fars francuskiego repertuaru.

*

Dziś we środę odbędzie się koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod Dyrekcją Dra Adama Sołtysa. Program obejmuje szereg dzieł dotychczas we Lwowie niewykonanych. Na szczególną uwagę zasługuje kompozycja Waltera Braunfelsa, ilustrująca w przedziwny i niezwykle melodyjny sposób baśń o krasnoludkach i zaczarowanej księżniczce oraz wspaniałą „Symfonję pożegnalną“ Józefa Haydna.

*

Koncert pianisty Maurycego Rosenthala odroczony dnia 3. bm. odbędzie się w środę 3. grudnia. Znakomity wirtuoz wykona m. i. sonaty C-moll op. 111 Beethovena i H-moll Chopina. Bilety z datą 3. listopada ważne.

—o—

Zgon Ś. p. dra Henryka Baczewskiego.

(—) Wczoraj rano zmarł w naszem mieście jeden z poważnych obywateli, śp. Dr. Henryk Baczewski, wybitny przemysłowiec, współwłaściciel firmy J. A. Baczewski, przeżywszy lat 66. Śp. Zmarły po ukończeniu studjów prawniczych poświęcił się wyłącznie przemysłowi, ale już niebawem ciężka choroba odrywa go od umiłowanego warsztatu pracy i zmusza do wyjazdu za granicę, gdzie przebywa przez szereg lat.

Śp. Dr. Henryk Baczewski brał żywy udział w życiu publicznem, piastując mandat w Radzie miejskiej, z którego jednak z powodu przewlekłej i uciążliwej choroby zmuszony był zrezygnować. Śp. Zmarły był ożeniony z Gabrjelą z Zgórskich, córką znanego dyrektora Banku Polskiego, oraz pozostawił dwoje dzieci Helenę Krasucką i syna Adama.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 27. listopada o godz. 2-giej z domu żałoby Rynek 31 na cmentarz Łyczakowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 9-tej rano w kościele Archikatedralnym.

—o—

8-my wieczór dyskusyjny Zawod. Zw. Lit. Polskich we Lwowie.

8-my wieczór dyskusyjny Zaw. Zw lit. pol. we Lwowie zagaił **prof. dr. Zdzisław Żygulski** interesującym referatem p. t. **„Dwie powieści o Panu Twardowskim“**. Prelegent zestawił dzieła **Juljana Wołoszynowskiego** (1927) i **Wacława Sieroszewskiego** (1930) — oba poświęcone ciekawej postaci polskiego Fausta, a jednak zupełnie odmienne w jej ujęciu.

W dyskusji, która wywiązała się, po referacie, szczególnie ciekawe były głosy **pp. Ortwina i prof. Kozickiego.** Pierwszy stwierdził, że Wołoszynowski przepoił swą książkę fałszywym romantyzmem, przez co osłabił romantyzm istotny, wymagający żywego kontaktu z życiem, choćby jako terenem walki przetwórczej — a Sieroszewski zwichnął legendę i zdeformował temat w kierunku zbyt prozaicznym. Prof. Kozicki zakończył dyskusję uwagami porównawczemi nad koncepcją tematu Fausta-Twardowskiego w twórczości europejskiej.

—o—

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych we Lwowie.

Bezrobotnym pracownikom umysłowym, korzystającym ze świadczeń Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie ul. Rutowskiego 11, podaje do wiadomości, że **stała kontrola odbywa się obecnie dwa razy w miesiącu,** przyczem ze względu na znaczną ilość korzystających z zasiłków bezrobotnych, każdorazowy termin kontrolny rozkłada się na trzy dni, a mianowicie: litery **A do J** zgłaszają się w dniach 12 i 27 każdego miesiąca, **K do P** w dniach 13 i 28, **R do Z** w dniach 14 i 29, od godz. 12.30 do 14. O ile który z wymienionych dni przypada w niedzielę lub dzień świąteczny, kontrolę przenosi się na dzień następny, przez co cały dany okres kontrolny przesuwa się o jeden dzień naprzód np. kontrola odbywać się może także w dniach 12, 14 i 15 lub 28, 29 i 30-go itd.

—o—

Z miasta

Zarząd Okręgu **Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża** zawiadamia, że dnia 27. bm. o godz. 10-tej odbędzie się w kościele OO. Bernardynów (w kaplicy Św. Jana) msza św. za spokój duszy śp. dra Ludwika Kr. Bolesty Koziebrodzkiego, b. Prezesa Okręgu Lwowskiego P. C. K.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek, 27. bm. o godz. 20 Kazimiera Alberti, laureatka Turnieju poetyckiego K. i K. L. A. — 1930 wygłosi prelekcję pt. „Jugosławja — Serce Słowiańszczyzny“. Bilety do nabycia w kancelarji **Kasyna.**

Ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego urządza „Scena Gwiazdy“ w najbliższą niedzielę tj. 30. bm. w sali Stow. „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej 7 uroczysty wieczór, który rozpocznie odegranie Poloneza A-dur Chopina przez doskonałą amat. Symf. Orkiestrę Stow. „Gwiazda“ pod

batutą prof. Kazimierza Abratowskiego. Następnie najlepsze siły „Sceny Gwiazdy" odegrają Lucjana Rydla „Na zawsze", dramat w 4 aktach, utrzymujący widza swą pełną dramatycznych momentów akcją — w ciągłem naprężeniu. Reżyseruje p. Kazimierz Poleski. Początek o g. 7 wiecz.

Stuletnią rocznicę Powstania Listopadowego uczci Stow. „Skała" uroczystym wieczorem wokalno-muzycznym w dniu 30. bm., tj. w niedzielę o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie zawiadamia, że Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Programowo - Budżetowe Komitetu Wojew. LOPP. we Lwowie odbędzie się 30. b. m. o godzinie 11 przed poł. w sali sesyjnej Województwa (ul. Czarneckiego 18 I. p.)

Czytelnia Katolicka urządza we czwartek 27. bm. w lokalu własnym (ul. Piekarska 28, I. p.) o godz. 19. dla swych członków i wprowadzonych gości pogawędkę, którą zagai ks. prof. Dr. Piotr Stach na temat „Święty Augustyn z okazji jubileuszu".

Zw. Pol. Młodz. Demokr. Szkół wyższych. W czwartek 27. bm. o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Zyblikiewicza 33. odczyt mgr. Józefa Gajka pt. „Indywidualizm, a uniwersalność".

Wystawa Gwiazdkowa m. Muzeum przemysłu artystycznego, prócz dotychczasowych eksponatów, obejmie wyroby: Żeńskiej Zawodowej Szkoły Galanterji, Żeńskiej Szkoły Zawodowej żyd., wytwórni „Kilim Polski" oraz zbiór około 2.000 haftów, tkanin itp. ludowych z Borszczowa wraz z okolicą; otwarcie nastąpi 4. grudnia. Zgłoszenia oraz informacji udziela sekretarjat Muzeum codziennie od 10—1, i od 5—7.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Węgierski dyrektor okradziony w lwowskiej autodorożce.** Ignacy Müschler, dyrektor fabryki w Budapeszcie, zam. chwilowo we Lwowie w hotelu Bristol doniósł policji, że wczoraj w czasie przejazdu autodorożką Lw. 8565 z pl. Krakowskiego do hotelu Bristol, skradziono na jego szkodę 2 walizki zawierające 500 dol. w gotówce, bieliznę, dokumenty oraz papiery wartościowe wartości 5 tys. zł.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Adolf Gener, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 10 doniósł policji, że wczoraj skradziono mu z mieszkania futro wartości 3 tys. zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Edwarda Kloryka, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży beczki z piwem z fury na ul. św. Marcina, Dawida Gladsteina, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Równem, Tadeusza Płatkowa, agenta handlowego, jako poszukiwanego za posiadanie rzeczy podejrzanego pochodzenia oraz Stefanję Leśną za oszustwo przez jazdę pociągiem z Zimnej Wody bez biletu.

(—) **Napady bandyckie.** Edward Miszczak, zam. przy ul. Źródlanej 52. doniósł policji, że gdy był na wieczorku w kinie „Promień" za rogatką Żółkiewską nieznani sprawcy napadli go i przebili nożem w lewy bok — Włodzimierz Zabłocki doniósł policji, że wczoraj na ul. Gródeckiej napadli go Mikołaj i Andrzej Kowalscy zajęci w piekarni Ziarno" przy ul. Snopkowskiej, którzy przebili go nożem i zadali mu dwie cięte rany na twarzy.

(—) **Zderzenie dwóch aut.** Antoni Gergont, kierowca auta Lw. 8890. doniósł policji, że jadąc wieczorem ul. Na Bajki w kierunku ul. Nabielaka został potrącony przez autodorożkę nr. 323, a wskutek zderzenia prawe skrzydło i stopień jego auta zostały uszkodzone, przez co poniósł szkodę w wysokości 500 zł.

(—) **Matka pozbawiła córkę wolności.** Stefanja Ostanowicz, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 8. doniosła policji, że zamieszkała z nią matka jej Marja Procajło wywołała awanturę, poczem zamknęła mieszkanie na klucz, trzymając ją pod zamknięciem od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.

Niepokojące wypadki w polityce.

WŁOCHY OŚRODKIEM ANTYFRANCUSKIEJ ORJENTACJI?

Rzym, 25. listopada. (PAT). Spotkanie ministra Grandiego z Litwinowem w Medjolanie wywołało zrozumiałe zainteresowanie w sferach politycznych. Było ono niespodzianką. Gwałtowne artykuły prasy włoskiej przeciwko Sowjetom nie zapowiadały serdeczności. Na genewskim gruncie spotkanie z Grandim wiązane jest z pobytem Bethlena w Berlinie, oraz przyjazdem do Rzymu tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Widmo bloku włosko - rosyjsko-niemieckiego stanęło jako groźna rzeczywistość. Związek turecko - bułgarsko-grecko-węgierski i powyższy blok mocarstw stworzyły w kołach genewskich wrażenie, że **coś istotnie powstało w Europie wokoło Włoch.** Taki blok siedmiu mocarstw, obejmujący **300 miljonów ludzi,** zmusza do poważniejszych rozmyślań oraz do najrozmaitszych fantazji na ten temat.

Tajemniczy trup w piwnicy

DOMU PRZY UL. WAŁOWEJ.

(:). Wiele strachu najadła się dozorczyni realności przy ul. Wałowej 11 a, kiedy w piwnicy natknęła się na trupa. Wybiegła z krzykiem na podwórze, zaalarmowała mieszkańców, którzy z kolei zawiadomili o wszystkiem dyżurny komisarjat. Śledztwo policyjne ustaliło, że w piwnicy zmarł nagle mężczyzna w starszym wieku, nieznanego nazwiska. Jakim cudem dostał się on do piwnicy, na razie niewiadomo i w tym kierunku toczy się dalsze śledztwo.

UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE W DNIU 29 LISTOPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. (st) W dniu 29 listopada jako w dzień 100-rocznicy powstania listopadowego odbędzie się w Warszawie wielka rewja i defilada na pl. Zamkowym. **W czasie rewji wystąpi pluton podchorążych w historycznych mundurach z przed 100 lat.** Po defiladzie oddział podchorążych podąży **do Belwederu,** gdzie zostanie zaciągnięta honorowa warta. **Mundury i czaka zostały wykonane ściśle według wzorów, dostarczonych przez Muzeum Wojska Polskiego.**

—o—

LEWINE WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ.

Wiedeń, 25 listopada. (PAT). Izba radna sądu krajowego uchwaliła wypuścić kupca amerykańskiego Lewine'a, aresztowanego **pod zarzutem usiłowanego fałszerstwa franków francuskich,** na wolną stopę, za złożeniem kaucji 50.000 szyl. Lewine musiał złożyć przyrzeczenie, że **aż do ukończenia śledztwa nie opuści Wiednia.**

—o—

BURZE W ANGLJI.

Londyn, 25. listopada. (PAT). Z końcem ubiegłego tygodnia, huragan, któremu towarzyszyły ulewne deszcze, nawiedził wyspy brytyjskie. W sobotę wieczorem, z powodu wzburzonego morza, **wiele statków znajdowało się w krytycznem położeniu.** Łodzie ratunkowe były często używane. Z wielu okolic donoszą, że **wicher powyrywał tam drzewa z korzeniami** i pozrywał dachy. Najsilniejsza wichura szalała w okolicy Birmingham, gdzie osiągnęła szybkość 78 mil na sekundę.

—o—

GŁOSY PUBLICZNE.

O odpowiednią dekorację miasta w 100 rocznicę Powstania listopadowego.

Lwów, 26. listopada.

(.) Od inż. **St. M.** otrzymaliśmy pod adresem Zarządu miasta zupełnie słuszne uwagi, na temat, poruszony już przed paru dniami w „Gazecie Porannej".

„Obawiam się — pisze p. St. M. — by przy okazji 100-ej rocznicy powstania listopadowego, przygotowywanego z takim nakładem starań i zabiegów przez Gminę i Komitet obchodu, **dekoracje ulic lwowskich nie wypadły w tak skandaliczny sposób,** jak to było, na prawdziwy wstyd dla naszego miasta, podczas obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego i zresztą wogóle podczas wszystkich świąt narodowych.

Jeśliby nawet jeszcze na odludnych podrzędnych ulicach na peryferjach miasta można było tolerować brak odpowiednich dekoracji i flag o barwach narodowych, to już stanowczo **centrum miasta, a zwłaszcza ulice pryncypalne powinny być stosownie do powagi uroczystości udekorowane.** Tymczasem obecnie praktykuje się w tej mierze lekceważenie, posunięte do najwyższego stopnia, że na **olbrzymich kamienicach, położonych przy głównych ulicach nie widać albo wcale chorągwi, albo wywiesza się jakby na kpiny stare, brudne, spłowiałe szmaty, lub też tu i tam śmiesznie małe, niepozorne chorągiewki.** Kamienic tak „udekorowanych" można wymienić **cały szereg nawet przy ul. Legjonów, Hetmańskiej, pl. Marjackim i innych, w których koncentrują się uroczystości obchodowe.**

Oczekiwać należy, że przy zbliżającym się obchodzie 100-ej rocznicy Powstania listopadowego **Zarząd miasta znajdzie sposób, by wpłynąć na właścicieli domów, bagatelizujących święta narodowe.** Za czasów zaborczych nawet czegoś podobnego nie można było pomyśleć, aby na oficjalne „cesarskie" święta, ktoś nie wystąpił z odpowiednią dekoracją domu. Sądzę, że w państwie własnem mamy prawo domagać się od wszystkich obywateli należytego szacunku dla drogich nam rocznic."

Inż. St. M.

—o—

—o—

Włamanie do kasy tartacznej.

Lwów, 26. listopada.

(—) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali **włamania do biura tartaku Golingera w Przemyślu,** gdzie rozpruli kasę, z której **zabrali 3 dolarówki, premiową pożyczkę inwestycyjną** oraz rewolwer bębenkowy. Policja wdrożyła dochodzenia.

—o—

SKŁADKI.

Stefania Baczewska składa 50 zł. na Ochronkę dla małych dzieci Imienia św. Józefa przy ul. Piekarskiej, zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryka Baczewskiego.

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ocena sytuacji gospodarczej.

Lwów, 26. listopada.,

Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur i Cen prof. **Lipiński** wygłosił przemówienie w Stowarzyszeniu Ekonomistów i Statystyków, a następnie w Związku Dziennikarzy, Ekonomistów i Publicystów gospodarczych.

Pierwsze z nich zatytułowane „Kryzys gospodarczy w Polsce", a drugie na temat możliwości ożywienia gospodarczego.

Dyskusja na ten temat przy udziale ekonomistów, zbliżonych do życia gospodarczego, **przysporzyła dużo ciekawego materjału,** oświetlającego teorję konjunktur, przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce i możliwości przezwyciężenia go.

Ze względu na to, że te wieczory dyskusyjne były przedmiotem sprawozdania w prasie fachowej, podkreślamy tylko kilka momentów z referatów i z dyskusyj.

Prof. Lipiński, opierając się na definicji kryzysu jako dramatycznej fazy cofnięcia się tempa życia gospodarczego, uważa nadal, że w Polsce niema kryzysu, lecz że przeżywamy tylko **głęboką depresję.**

Jakkolwiek depresja w Polsce powstała **niezależnie od kryzysu światowego,** to jednak okoliczności, że jesteśmy krajem o typie rolniczym i surowcowym, przyczynia się do zaostrzenia depresji w Polsce.

Światowy kryzys agrarny nie doszedł może jeszcze do swego maksimum i nie wykluczony jest dalszy spadek cen. Pomimo to uważa on, że najpóźniej **w jesieni 1931 r.** nastąpi w Polsce w logicznem następstwie cykl gospodarczego ożywienia, aczkolwiek w skromnych rozmiarach, gdyż znajdujemy się jakby w kończącej się fazie okresu likwidacyjnego.

Środki na większe uruchomienie aparatu wytwórczego znajdą się w Polsce pomimo niedostatecznej kapitalizacji w drodze kredytu, co znaczy, iż inflacja kredytowa była potrzebna w czasie ożywienia się konjunktury.

Rola zwiększenia konsumcji, jako czynnika motywującego ożywienie, jest drugorzędna, a pierwszorzędne znaczenie mają czynniki spekulatywne, oparte na płynności pieniężnej i niekoniecznie racjonalnem wyczuwaniu możliwości ulokowania większych partyj towaru na rynku po obniżonych cenach.

Hamowany jest przebieg cyklu w kie

runku **obniżania się cen produktów przemysłowych w Polsce,** a tem samem ugruntowanie podstaw przyszłego ożywienia przez kartele i protekcjonalizm celny.

Utrzymanie płac robotniczych na tym samym poziomie, jest w okresie depresji czynnikiem, utrudniającym samooczyszczenie, natomiast nawet wzrost płac w okresie ożywienia wpływa na rozszerzenie pojemności rynku. Z ogłoszonych w prasie wywodów Dyrektora Wierzbickiego, poświęconych głównie rozpatrzeniu warunków finansowych, jako czynnika oddziaływującego na aktualne sytuacje gospodarcze, nie będziemy tu szczegółów przytaczali.

Wychodząc z założenia, że kryzysem światowym dotknięte są mianowicie kraje, których struktura nastawiona jest przedewszystkiem na produkcję dóbr instalacyjnych, podczas gdy my posiadamy głównie przemysł konsumcyjny, dochodzi on do wniosku, że Polska ma szanse łatwiej sobie poradzić z kryzysem, niż inne państwa, że możemy sobie sami pomóc przy odpowiednich wysiłkach. — Zatem jest również możliwe **wejście w okres ożywienia.**

Obaj ekonomiści więc, wychodząc z odmiennych podstaw, spotykają się w ocenie, że sytuacja nasza nie jest beznadziejna i dochodzą do zgodnej konkluzji co do możliwości poprawy.

—o—

Zmiana godzin handlu.

Lwów, 26. listopada.

W sprawie godzin handlu Sekcja handlowa Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie odbyła w dniu 20. listopada br. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Józefa Litwinowicza. Przedmiotem obrad był projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22. marca 1828 o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. Na podstawie szczegółowego referatu wicedyrektora Izby **Dra Wachtla** rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono wypowiedzieć się **za zmianą względnie uzupełnieniem niektórych postanowień projektu, a w szczególności oświadczono się w kierunku przedłużenia godzin otwarcia sklepów spożywczych na 13 godzin na dobę we wszystkie dni powszednie, za zniesieniem kary aresztu za przekroczenie przepisu tego rozporządzenia w kierunku wyeliminowania zakładów fryzjerskich z pod jego postanowień itd.**

Opinja Izby została przedłożona kompetentnym czynnikom.

—o—

Świadectwa pochodzenia do Francji.

Lwów, 26. listopada.,

Izba przemysłowo-handlowa podaje do wiadomości, że począwszy od 25. bm. następujące artykuły przy wwozie do Francji muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia:

Drób żywy, drób bity (wraz z gołębiami), zboże i produkty zbożowe; cukier, melasa, drzewo zwykłe z wyjątkiem drzewa żywicznego, okrągłego, długości najwyżej 2.50 m., przeznaczonego do fabrykacji masy papierowej, klej i żelatyna, oleina i stearyna, kwas olejowy, kwas stearynowy.

Świadectwa pochodzenia mają być wizowane w Konsulacie Francuskim za opłatą taksy 10 zł. (art. 91 Taryfy konsularnej).

—o—

KRONIKA GOSPODARCZA.

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych **lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej** odbyła posiedzenie 18. bm. pod przewodnictwem r. dra Csali. Na posiedzeniu tem ustalono szereg zwyczajów handlowych, dotyczących sposobów opakowania i zabezpieczenia przed mrozem wagonów przesyłek owoców południowych, w sprawie dopuszczalności wad w handlu grochem, co do wysokości latytudy w handlu makuchami, paszą treściwą, w przedmiocie prowizji pośrednika w handlu cegłami, co do potrącania dyskontu w handlu skórami wreszcie też w sprawie znaczenia klauzuli dotyczących tarowania wagonów kolejowych, a wreszcie co do skuteczności nasion buraków.

W sprawie ordynacji podatkowej. Komisja podatkowa Izby przemysłowo-handlowej odbyła w dniu 18. bm. posiedzenie, poświęcone obradom nad rządowym projektem ordynacji podatkowej. Obradom przewodniczyli radcowie Izby dr. Jan Jerzy Rucker, oraz Szymon Ulam. Na podstawie referatu dyrektora Izby, oraz konsulenta podatkowego dra Munda, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zgłoszono szereg uwag i wniosków co do poszczególnych postanowień projektu. Zasadniczo jednak stanęła Komisja na stanowisku postulatów, uchwalonych poprzednio jeszcze w związku z rozpatrywaniem kwestji ordynacji podatkowej, oraz wyraziła zapatrywanie, że ordynacja ta winna wejść w życie, jako ustawa uchwalona przez Sejm, a nie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Radjo w pociągu.



Koleje węgierskie dbają widocznie o to bardzo, aby uprzyjemnić podróż pasażerom, skoro wprowadziły obecnie aparaty radjowe nawet w wagonach trzeciej klasy.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 25. listopada.

Zainteresowanie słabsze.

Akcje Tesp. 85 zł. w płaceniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

OGROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 25. listopada.

Dolarówka 57, 56.50, Bank Polski 162.75, Gazy wsch. 18, 18.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25. listopada (PAT)

Waluty i dewizy: Dolary 8.89, Belgja 124.03, Gdańsk 172.89, Holandja 358.07, Londyn 43.21, N. Jork 8.89.2, Nowy Jork telegr. 8.90.1, Paryż 34.95, Praga 26.38, Szwajcarja 172.34, Wiedeń 125.23, Włochy 46.58, Berlin 212.66.

Akcje: Bank Polski 160, Sole potasowe 86, Siła Światło 66, Warsz. cuk. 36, Firlej 24, Węgiel 40, Modrzejów 11 i pół, Ostrowieckie serja 3 50, Starachowice 15 i pół.

Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestycyjna 101, 5 proc. poż. dolarowa 56, 5 proc. poż. konwers. 50 i 3 czw., 5 proc. poż. kolejowa 46 i 3 czw., 10 proc. poż. kolejowa 104 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. listopada. (PAT) Paryż 20.28 Londyn 25.06 i pół N. Jork 5.16.25 Bruksela 71.98 Włochy 27.01 i pół Hiszpanja 57.80 Amsterdam 207.80 Berlin 123.11 i ćw. Wiedeń 72.66 Sztokholm 138.55 Oslo 138.02 i pół Kopenhaga 138 02 i pół Sofja 3.73 i ćw. Praga 15.30 i ćw., Warszawa 57.85 Budapeszt 90.25 Białogród 9.12.80 Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 i ćw., Helsingfors 12.98 Buenos Aires 177.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 25. listopada. (PAT) Londyn 123.61 N. Jork 25.45 i pół Bruksela 354.75 Hiszpanja 285.00 Włochy 133.20, Szwajcarja 493.25 Kopenhaga 680.75 Amsterdam 1024.50 Oslo 680.75 Sztokholm 683.25 Praga 75.50 Rumunja 15.10 Wiedeń 358.00 Berlin 607.00.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 25. listopada. (PAT) N. Jork 4,85,60 Paryż 123.61 Berlin 20.36 i ćw. Montreal 4.84.93 Hiszpanja 43.35 Amsterdam 12.06 i pół Bruksela 34.82 i 3 czw. Włochy 92.77 Szwajcarja 25.06 i 3 czw., Kopenhaga 18.15 i 5 ósm. Sztokholm 18.09 i 3 ósm. Oslo 18.16 Helsingfors 192.95 Praga 163.76 Budapeszt 28.76 Belgrad 274.50 Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375.00 Wiedeń 34 49 Warszawa 43.34.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.89.50—8.90.00 dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25. Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00. do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00

—o—

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 25. listopada.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	26.25	27.25
pszenica zbiorowa ex 1930	24.—	24.50
żyto jednol. ex 1930	18.25	18.50
żyto zbiorowe ex 1930	17·75	18.—
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	23.50	24.50
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	13.50	14.—
kasza hreczana 50% poł.	44.—	46.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.70
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.35

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	28.75	29.25
pszenica zbiorowa	26.50	27.—
żyto jednol. ex 1930	20.75	21.—
żyto zbiorowe	20.25	20.50
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	48.—	49.—
„ mąka żytnia, typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	10.25	10.75
„ pszenne	14.—	14.50
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie transakcje w pszenicy dworskiej po cenach wyższych od ostatnich notowań, oraz w ziemniakach po cenach dotychczasowych.

ZE SPORTU.

Sprawa p. Obrubańskiego.

Lwów, 26. listopada.

Sprawa p. Obrubańskiego, **pochopnie zdyskwalifikowanego przez PZPN,** zatacza szersze kręgi. „Sport" katowicki ogłosił w jednym z ostatnich numerów list, przesłany mu przez **ligową drużynę Wisły** z Poznania po zwycięstwie nad Wartą. W liście tym drużyna Wisły **bierze w obronę swego długoletniego kierownika** p. Obrubańskiego, dając wyraz zdziwieniu i oburzeniu za krok PZPN. — Obecnie PZPN. list powyższy, a raczej przedruk jego **przedłożył Lidze,** celem ukarania graczy Wisły, którzy poważyli się krytykować przełożoną władzę za jaką uważa się — **niestety słusznie** — PZPN. Ze stanowiska formalnego jest PZPN. w danym wypadku **w porządku.** Wobec drużyny i graczy Wisły reprezentuje on faktycznie **przełożoną władzę** i ma prawo pociągnąć krytykujących go „podwładnych" **do odpowiedzialności.**

Z drugiej jednak strony „niebłagonadiożny" czyn „Wiślaków" da się wytłumaczyć **zdenerwowaniem,** w jaki wprawiła ich nieoczekiwana wiadomość o dyskwalifikacji jednego **z zasłużonych członków.** Uczucie doznanej krzywdy było widocznie w danej chwili **silniejsze, niż wrodzona zresztą krakowskiej drużynie dyscyplina.** — Spodziewamy się, że Liga zmuszona z urzędu do zajęcia się tą sprawą, zakreśli jej nieco **szersze ramy** i zainteresuje się również pobudkami, które graczy Wisły skłoniły do wystosowania nieszczęsnego listu.

WYCIECZKI NARCIARSKIE.

Od p. K. **Hemmerlinga** otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Na poruszoną przeze mnie w warszawskim „Stadjonie" sprawę urządzania **liczniejszych wycieczek narciarskich,** zgłosił się do mnie listownie P. **Marjan Zając** (gimnazjum Szarlej, Górny Śląsk), iż pragnąłby w okresie ferji Bożego Narodzenia urządzić **wycieczkę na Orawę,** to znaczy przejście z Zakopanego do Rajczy, względnie do Jeleśni i poszukuje do niej amatorów. Gotów jest też wycieczkę tę poprowadzić — Pisze się również na każdą **inną wycieczkę w Beskidy,** czy też w którąkolwiek inną stronę Karpat.

Narciarzy, którzyby byli gotowi wybrać się z nim na Orawę lub zapropo-

nować mu inną wycieczkę, upraszam o zgłoszenie się **wprost do niego**".

INŻ. ROSENSTOCK KIEROWNIKIEM GARBARNI.

Znany działacz sportowy krakowski, zarazem prezes Krakowskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów sportowych, p. inż. Rosenstock, wybrany został kierownikiem **sekcji piłkarskiej Garbarni. Nie ulega wątpliwości**, że fachowe i doświadczone kierownictwo p. inż R. wyjdzie Garbarni na korzyść.

NARCIARZE K. T. 24 RADZĄ.

Walne Zebranie Sekcji Narciarskiej K. T. 24 odbędzie się **w dniu dzisiejszym (środa 26-go)** o godz 7 wiecz. ul. Kościuszki 7, III p. Należy przynieść legitymacje związkowe celem oddania do prolongaty.

——o——

KĄCIK RADJOWY.

Środa, dnia 26. listopada 1930.

Lwów 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 16.15 Transmisja z Warszawy: 1. Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Ant. Bogusławskiego p. t. „Sto lat temu w listopadzie". 2. Program dla dzieci starszych: Feljeton H. Mościckiego p. t. „Z dziecinnych lat Mickiewicza". 16.45 Arje Moniuszki i Zaleskiego do słów Mickiewicza w interpretacji p. Stanisława Tarnawskiego. 17.45 Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. O. Nicolai: Uwertura do op. „Wesołe kumoszki z Windsoru". 2. F. Blon: Serenada d'amour. 3. W. Geisler: Taniec karykaturalny: „Co to jest". 4. O. Schmalstich: a) Sceny egzotyczne „Szecherezada". b) Zabawa taneczna z bajki „Podróż Piotrusia", c) Intermezzo „Korowód motyli". 5. M. Levine: Humoreska. 6. G. Verdi: Fantazja na tem. z op. Bal maskowy". 7. R. Drigo: Serenade favorite. 8 K. Komzak: Walc „Dziewczęta badeńskie". 18.45 Rozmaitości. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.50 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy: „Kwadrans buchaltera" — wygłosi p. Szyller. 20.15 Feljeton muzyczny. **20.30** Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego pod dyr. dr. Adama Sołtysa. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja. W przerwie transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Sześć przypowieści Adama Mickiewicza. 22.00 Transmisja z Warszawy: p. red. Roman Zrębowicz wygłosi feljeton p. t.: „Poeta i prorok". 22.15 Koncert lwowskich mandolinistów „Hejnał". 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

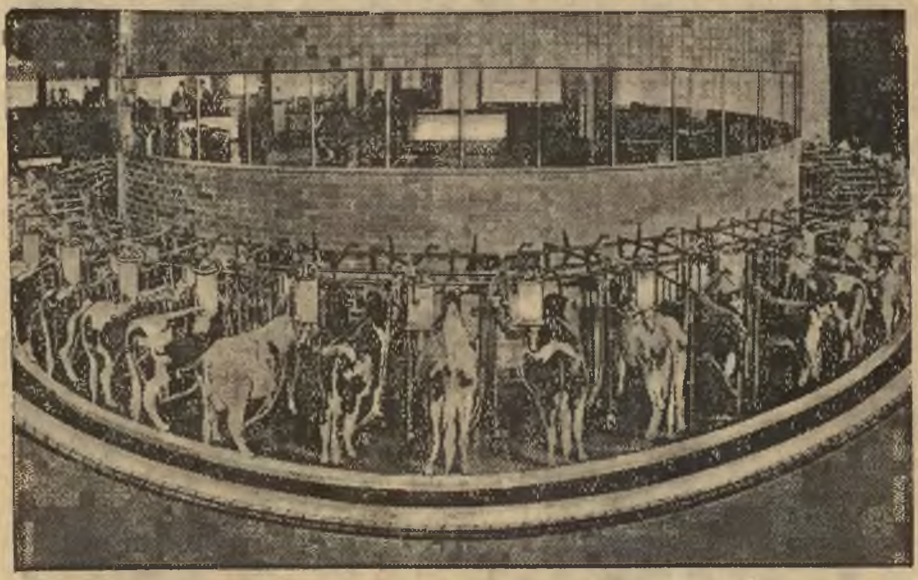
LONDYN 21.00 Transmisja z Queen's Hall. Koncert ork. symf. **BRNO** 19.30 „Wolny strzelec" opera w 3 aktach Webera. HAMBURG 21.00 Muzyka kameralna. **BUKARESZT 20.00** Wieczór rumuński RZYM 20.30 „Małgorzata Wenecjana" opera w 3 aktach Rita Selvaggiego. **RYGA** 19.03 „Manewry jesienne" — operetka w 3 aktach Kalmana. **MONACHJUM 20.00** Stefan Frenkel skrzypce. **BUDAPESZT** 20.30 „Kupiec wenecki" — tragedja Szekspira.

Czwartek, dnia 27. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35—14.00 Transmisja z Warszawy: 7-my koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adam Domosz tenor, Tadeusz Zygadło skrzypce i prof. Ludwik Urstein akomp. Słowo wstępne wygłosi p. Tadeusz Mayzner. 1. Z. Noskowski: Poemat symfoniczny „Step" — odegra orkiestra. 2. Z. Noskowksi: a) Na wodzie, b) „Skowroneczek śpiewa" — odśpiewa p. A. Dobosz. 3. H. Wieniawski: a) Romans z koncertu d-moll b) Kujawiak — odegra p. Tadeusz Zygadło. 4. W. Troszel: Mój kwiatek. K. Kratzer: a) Piosenka o piosence, b) Skrzypki cwaty — odśpiewa p. A. Dobosz. 5. Z. Noskowski: a Polonez elegijny, b) Krakowiak, c) Kołomyjka — odegra orkiestra. 15.50 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. (Muzyka kameralna). 17.15 „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą" — wygłosi prof. Adam Fischer. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 17.45 Koncert orkiesty salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego. 1. Urcha: Regina — Marsz. 2. J. Strauss: Opowiadanie lasku wiedeńskiego — walc. 3. L. Delibes: Źródło — suita z baletu. 4. Oskar Cui: Orientale. 5. E. Kalman: Marica — potpouri. 6. L. Borodin: Szkice ze stepów środkowej Azji. 7. E. Urbach: Dzwony pokoju — marsz. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Wesołe monologi — w wykonaniu p. Tadeusza Kosteckiego. 19.35 Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. 19.55 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Pokolenie Piasta" — wygłosi p. red. Zdzisław Dębicki. 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy: „Jesienna randka" — sketch wesoły podpatrzony w Łazienkach przez Michalinę Makowiecką. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Halina Sawicka, sopr., i Al. Wasiel tenor. W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny, oraz komunikat teatralny lwowski. 21.30 Transmisja z Wilna: Słuchowisko. „Legjon" St. Wyspiańskiego (2 fragmenty). 22.15 Transmisja z Warszawy recitalu wiolonczelowego p. T. Michałowicza, 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna, transmisja z Warszawy.

HELSINGFORS 18.40 Ester Laitinen śpiew. **KOPENHAGA** 20.00 Transmisja z sali koncertowej Axelborgu. **BUKARESZT** 20.45 Koncert symfoniczny. **BERLIN** 21.10 Koncert radjoork. **MEDJOLAN** 21.00 „Faust" — opera Gounoda. **WIEDEŃ** 19.30 Transmisja z Opery Miejskiej „Schwanda, der Dudelsack-PFEIFER" — opera Jaromira Weinbergera. **BUDAPESZT** 21.25 Koncert na 3 fort., nast. koncert popularny ork. Opery król.

Amerykański sposób dojenia krów.



W pewnej olbrzymiej farmie amerykańskiej doi się każdego dnia trzykrotnie 1680 krów. Aby to ułatwić, wynalazł inżynier Parewe t. zw. „rotolactor", olbrzymią maszynę, która jednocześnie myje, suszy i doi 50 krów. Zyskuje się dzięki tej maszynie nietylko na szybkości, ale również — co przecież jest także ważne — na higjenie..

65 (Przedruk wzbroniony.)



— Dokąd to, Sukardi? — zapytał, podnosząc się z trawy

— Do Brambananu, tuan. Jadę na wesele, gdzie dam przedstawienie — uroczyste przedstawienie. — Wskazał na duże pudło w samochodzie. — Wszystkie moje figurki zostały na tę okazję przemalowane,

— Brambanan, tam gdzie są stare świątynie Sziwy — rzekł Piotr. — Często tam zaglądam w drodze z Solo do Jocji.

Tak, tuan. Nigdzie, na całej wyspie, nie czczą tak starych opowieści hinduskich, jak tam. Dobry lud Brambananu przyjmie moją naukę na wieczne zapamiętanie.

— Sukardi, nie lękasz się podzielić losu Jaya prinota?

Stary człowiek milczał przez chwilę, wreszcie odpowiedział z prostotą:

— Tuan, my, dalangowie wayangów, należymy do dawnych czasów. My jesteśmy z tych. którzy jeszcze wierzą, że Allach trzyma świat w zagłębieniu swej dłoni i nie dopuszcza, aby się stała krzywda tym, którzy Mu służą czystem sercem.

— „Amin" — dokończył cicho drugi Jawajczyk, który dotychczas milczał.

— B'lon (jeszcze nie), tuan — padła nieśmiała odpowiedź.

— Mój syn, Karto. Pomaga mi — oznajmił z dumą Sukardi, poczem, ku zdziwieniu Piotra, dodał — Możeby tuan był łaskaw wejść ze mną na ten pagórek.

Wdarli się obaj na zielone wzgórze, porosłe na szczycie gęstwinę bambusów. Sukardi torował drogę Piotr szedł za nim. Gdy się znaleźli po drugiej stronie, wydał okrzyk zachwytu.

Jak tylko mogło sięgnąć oko, rozpościerała się piękna, falista, żyzna kraina. W dole błyszczały nawodnione tarasy pól ryżowych, podobne do olbrzymiej kondygnacji schodów. Dalej stała się szachownica łanów ryżu, trzciny cukrowej i nagiej ziemi. Gdzie niegdzie wystrzelały kominy cukrowni niby latarnie morskie z fal zaczarowanego morza Na zachodzie rysowały się na tle turkusowego nieba szarpane, kobaltowe szczyty Sumbingu i Sindoro. Na południowy wschód jaśniał w słońcu łysy wierzchołek Merapi.

— Tuan — rozkazał Sukardi — wyrzucając ramię dramatycznym gestem — spojrzyj na tę krainę i powiedz, czy nie warto za nią walczyć, a w razie potrzeby, oddać życie? My, Jawaiczycy, nie jesteśmy odważni w takim sensie. jak wy to rozumiecie na zachodzie. My wzdragamy się przed bólem i śmiercią. podczas gdy wy je wyzywacie — tak jak to było z waszą szaloną wojną. Może my zaznaliśmy zbyt wielu panów... Ale nie zapominaj, tuan, że jeżeli czuliśmy, iż nasza sprawa jest sprawiedliwa, walczyliśmy do końca. Znasz tuan, naszą historję, pamiętasz, jak cztery wieki temu królowie Demaku i Sundy wyruszyli w ośmset tysięcy nóg przeciwko królowi Pasurnannu, a on wydał im bitwę, mając tylko dziesięć tysięcy dusz, ale tak dzielnych, że nazwano to wojsko „Tygrysami Świata". Tuan, niespełna sto lat temu Dipo Negoro doprowadził swój bunt do gorzkiego końca? Tuan, ten duch nie umarł. I my będziemy walczyć z czerwonem nasieniem Iblisa do ostatniej kropli krwi.. Ale, idźmy stąd, czas nagli, a i tuan ma sprawy niecierpiące zwłoki

Piotr pojechał do Sumberawy pod wrażeniem rozmowy z Sukardim. W połowie wąskiej, stromej uliczki, stanowiącej dzielnicę chińską, znalazł sklep Tick Yu Chinga.

— Ojciec mówił mi, że mieliście tu „perkara" (awantury) — powitał młodą, tłustą kopję Jiana Swee'a.

— Jeżeli to tak dalej pójdzie, będziemy mieli niezadługo coś więcej, niż perkara — będziemy mieli „huruhara" (rozruchy).

— Nie traćcie głowy — poradził Piotr — i zachowujcie się tak, jakbyście nie zauważyli nic szczególnego To najlepszy sposób zadania kłamu plotkom i wieściom.

Chińczyk roześmiał się gdakliwie

— Czy tuan zachowałby się jakby nigdy nic — zapytał — gdyby koło ucha tuana gwizdnęła cegła?

— Nie wiem — odparł Piotr. — Ale potrafiłem zrobić dobrą minę, kiedy kula przeszyła mi pantalony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DO KINA „PALACE"

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ POJŚĆ:

MALCZYK T., Dwernickiego 8.
KIESIELIŃSKI J., Sobieskiego 4.
BAŃKOWSKA R., Okólskiego 9.
LECKER C., Grunwaldzka 12.
OCHSENBERG A., Listopada 19.
GRONEWETTER H., Modrzejewskiej l. 12.
SILWER J., Grodecka 27.
BRÜCKNER R., pl. Marjacki 10.
GOLDNER, Grodecka 127.
ROSENBERG, Maczna 20.

Bilety, których ważność upływa po 8 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI — L. DRP. IV. 14.844 ex 930.

We Lwowie, dnia 20. listopada 1930.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja Robót Publicznych podaje do publicznej wiadomości, że skutkiem zniszczenia nasypów w powiecie niżańskim Województwa Lwowskiego w mieście Rudniku w km. 159 drogi państwowej N. 10. „Sandomierskiej“ przy zakładzie wodnym Zarządu Dóbr w Rudniku, została przerwana komunikacja publiczna.

Objazd odbywa się aż do odwołania drogą okólną ulicami miasta Rudnika, a mianowicie: dojazdem Nr. 10. D3 do stacji w Rudniku i ulicą Seminarjalną.

w z. Dyrektor RP.:
Inż. Krzyworaczka.

10563

HUMOR.



— Musimy oszczędzać, Arturze... Precz z ostrygami i homarem!... Jeśli już koniecznie chcesz wydawać pieniądze, to kup mi pierścionek z brylantem...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI